

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 „ „ „ Kraju 4.50 „
 „ „ „ zagran. 7.00
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczta Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

*** Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy ***
 I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt.
 Nekrologi 25 „ „ „ „
 Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
 Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 1/2 zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e)

Groźne alarmy wojenne z Dalekiego Wschodu

Olbrzymie manewry morskie Ameryki — Niepokoje w Ameryce — W oczach całego świata

LONDYN, 16 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). W tutejszych kołach politycznych wywarła ogromne wrażenie alarmująca wiadomość, podana prawie przez wszystkie pisma angielskie i omawiana w wielu artykułach wstępnych o groźbie wybuchu wojny między Japonją i Ameryką.

„Daily Express“ zwraca uwagę, że wczoraj wypłynęła na ocean Spokojny flota amerykańska w liczbie 125 okrętów wojennych, aby odbyć tam manewry morskie tak wielkie, jakich nie notuje historia świata. Pismo dodaje, iż manewry te wywołały w Japonji olbrzymie wrażenie. Rząd japoński postanowił przystąpić natychmiast do budowy nowej floty, składa-

janej się z 13 olbrzymich okrętów wojennych. Budowa tej floty ma być w krótkim czasie ukończona.

„Daily News“ twierdzi, że, podczas gdy Europa biedzi się nad sposobem zabezpieczenia pokoju światowego, Wschód przygotowuje się w oczach całego świata do nowej wojny.

„Daily News“ zwróciło się wczoraj telegraficznie do japońskiego ministra wojny z prośbą o wyjaśnienie. Minister odpowiedział również telegraficznie, że wiadomość o wojennych przygotowaniach Japonji jest nieprawdziwa.

„Daily News“ ogłasza ten telegram z uwagą, że japoński minister wojny zaprzecza temu, o czem cała prasa japońska od szeregu miesięcy pisze i otwarcie i wyczerpująco.

Prezydent Doumergue na razie nie przybędzie do Polski

choć przyrzekł uczynić to, gdy tylko okoliczności pozwolą
 WARSZAWA, 16 kwietnia. — (Sp. st. informac. „Głosu Polskiego“). Od pewnego czasu pojawiają się w piśmie stołecznych różne notatki, najczęściej sprzeczne i niedokładne, donoszące, jakoby prezydent republiki francuskiej Doumergue, miał przyjechać do stolicy Polski na uroczystości 3-go Maja.

Według ostatnich informacji był w rzeczywistości projekt zaproszenia prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Doumergue'a do Polski.

Pierwsze rozmowy w tej sprawie były prowadzone w Warszawie podczas pobytu w grudniu r. z. ambasadora Polski w Paryżu p. Chłapowskiego.

Rząd polski za pośrednictwem swoich przedstawicieli zwrócił się w formie na razie nieoficjalnej do prezydenta Doumergue'a, by odwiedził Polskę.

W zasadzie propozycja rządu polskiego została potraktowana przychylnie, jednak ostateczną decyzję odłożono na później.

Ostatnio minister spraw wojskowych gen. Sikorski, bawiąc w Paryżu, ponowił prośbę, również w sposób nieoficjalny.

Jednak ze względu na obecne przesilenie gabinetowe we Francji, oraz ogólną koniunkturę polityczną w Europie, prezydent Doumergue dał odpowiedź odmowną, zaznaczając jednocześnie, że o ile tylko warunki i okoliczności na to pozwolą, nie omieszka złożyć wizyty sojusznikowi Francji.

Polska i mała ententa

Pogłoski o udziale Skrzyńskiego
 PRAGA, 16 kwietnia. (Wł. st. telegraficzna „Głosu Polskiego“). — „Narodni Listy“ ogłaszają sensacyjną wiadomość, jakoby w konferencji małej ententy, która odbędzie się w maju, miał wziąć udział również minister Skrzyński. Ma on, wedle tego pisma, na konferencji tej przedstawić warunki, pod którymi Polska gotowa byłaby przystąpić do małej ententy.

Dzisiejszy numer zawiera

BONY

na

6 wyjazd sześciorga dzieci na kurację 6

(całkowity koszt ponosi wydawnictwo „Głosu Polskiego“)

5 aparatów radiowych odbiorczych 5

5 biletów wolnej jazdy tramwajami 5

5 sztuk materiału na Kostjomy damskie 5

5 sztuk materiału na garnitury męskie 5

oraz

Bezpłatną książkę dla wszystkich.

Szczegóły rozlosowania i bony wewnątrz numeru.

Dla nieposiadających bonów z Nr. Nr. 1 i 2 specjalne warunki ulgowe.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołała zapowiedź nowych premii dla naszych czytelników, numery śródowe „Głosu Polskiego“, zawierające bony z Nr. 1, zostały całkowicie wyczerpane. Również zabrakło w sprzedaży i wczorajszych numerów pisma naszego z bonem Nr. 2. Nie chcąc narażać czytelników naszych, nieposiadających jednego z dwu pierwszych bonów, a pragnących wziąć udział w losowaniu, na zniechęcenie i przykrość, wydawnictwo „Głosu“, wobec niemożności innego sposobu załatwienia sprawy brakujących egzemplarzy z pierwszymi dwoma bonami, postanowiło o tyle zmienić pierwotne warunki losowania, że, zamiast brakujących bonów z Nr. Nr. 1 i 2,

uznawać będzie podwójne bony z NoNo 3 i 4.

W każdym razie ilość bonów, złożonych do losowania w zamkniętej kopercie w administracji „Głosu Polskiego“, musi wynosić ogółem 10 (dziesięć). Kolejność numerów może być zatem przerwana tylko w ten sposób, że na 10 bonów dopuszczalne są dwa bony podwójne z tymi samymi numerami.

Ks. Ussas skazany na 6 lat ciężkiego więzienia

MOSKWA, 16 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Sąd w Piotrogradzie wydał dzisiaj w południe wyrok na ks. Ussasa, skazując go na sześć lat ciężkiego więzienia i znaczne odszkodowania materialne dla oskarżycielek.

Olbrzymia organizacja komunistyczna w Ameryce obejmowała przedewszystkiem murzynów

NOWY JORK, 16 kwietnia. — (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Policja nowojorska wykryła olbrzymią organizację komunistyczną, która miała swoje oddziały w niektórych miastach prowincjonalnych, zamieszkałych przeważnie przez murzynów. Pisma nowojorskie podają, że z dokumentów, które policja skonfiskowała w czasie rewizji jakoby wynika, iż propaganda komunistyczna między murzynami w Ameryce jest rezultatem tajnego układu rosyjsko-japońskiego. W myśl tego układu zobowiązał się rząd sowieński polecić trzeciej międzynarodowej rozwiniecie silnej propagandy między murzynami amerykańskimi przeciwko rządowi amerykańskiemu. Cała propaganda komunistyczna w Ameryce jest podobno finansowana przez Japonję. Wiadomość ta ma dziwny posmak w związku z alarmami wojennymi z Dalekim Wschodem.

Sprawy żydowskie pójdą pod obrady

po powrocie p. Thugutta z kresów

Po powrocie do Warszawy p. ministra Thugutta przewidywane jest zwołanie sekcji dla spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych. Temate obrad ma być sprawa żydowska. Będzie to dalszy ciąg rozważań na temat szkolnictwa żydowskiego i organizacji gmin żydowskich.

Po wyczerpaniu aktualnych spraw żydowskich, przewidywane jest przystąpienie przez rząd do spraw ludności niemieckiej w Polsce.

Ożywienie ruchu kolejowego

między Polską i Rosją

WARSZAWA, 16 kwietnia. — (Pat). W ruchu kolejowym granicznym między Rosją a Polską dało się zauważyć w ostatnim czasie znaczne ożywienie ze względu na większe transporty rudy żelaznej rosyjskiej, idącej tranzytem przez Polskę do Czech. Z Niemiec idą w dalszym ciągu tranzytem przez Polskę do Rosji wielkie transporty nasienia buraczanego.

Polska ustala bezpośrednie taryfy kolejowe

WARSZAWA, 16 kwietnia. — (Pat). Dnia 17 b. m. odbędzie się w Krakowie konferencja kolejowa polsko-czeska, na której zostanie ostatecznie zatwierdzony projekt bezpośredniej taryfy osobowej i bagażowej w komunikacji między Polską a Czechami. Taryfa ta ma wejść w życie z dniem 1 maja r. b.

WARSZAWA, 16 kwietnia. — (Pat). Dnia 22 b. m. odbędzie się we Lwowie konferencja kolejowa polsko-węgierska z udziałem przedstawicieli kolei czeskiej i austriackich, celem ustalenia bezpośrednich taryf osobowych i bagażowych między Polską a Węgrami.

Tętno chwili O tem i o owem

Trzy dni temu umarł William Baedeker, wydawca znanych podręczników po Włoszech, Francji, Hiszpanji etc.

Śmierć Baedekera zbiegła się z innymi tragediami w tym czasie, a mianowicie z zamordowaniem p. Baedekera, z którego śmiercią w Polsce została u nas zupełnie prohibicja paszportowa!

Gdyby nie to, ostatnie chwile życia słynnego wydawcy zatrzymałaby myśl, iż jego wszechświatowe podręczniki podróży będą leżały bezużytecznie w lamusach Gebethnera Wolfa.

Ubolewać zato należy nad pechem jednego z naszych wydawców, które parę tygodni temu wyuściło na rynek księgarski pierwszy swojski przewodnik po Włoszech.

Jedyna satysfakcja, na jaką mogłoby sobie pozwolić to wydawnictwo, byłoby zafiarowanie wspomnianego przewodnika p. min. skarbu i właścicielom zdrojowisk krasnawskich.

Brusselski „Sotr“ opowiada historię o sposobach wyborczych barona Maurycyego Rotszylda z okresu, gdy był jeszcze jako poseł z ramienia bloku narodowego.

Baron posłował z okręgu Tarbes, w którym znajduje się Lourdes. — Przed wyborami nie omieszkał p. baron złożyć wizyty biskupowi w Lourdes.

— Czy dużo cudów zdarza się corocznie w Lourdes? — zapytał Rotszyld.

— Łaska boża jest niewyczerpana, odrzekł biskup, nie liczymy cudów ale liczba ich jest wielka.

Rotszyld wyjął książeczkę czeklową: — Ile mogę ofiarować, aby pochwilić cyfrę?...

Baron Rotszyld kandydował przy wyborach w dniu 11 maja r. z. z listy bloku lewicowego. A mandat jego został unieważniony z powodu przekupywania wyborców przez agentów p. barona.

Logika i sposób myślenia kandydatów na posłów w rodzaju barona Rotszylda streszcza się w maksymie:

— Pogardzaj każdym, jak sobą samym!

Nieźle obyczajnie panują w luksusowych kurortach amerykańskich.

W Palm-Beach, w Nicei amerykańskiej, gdzie spędzają swe wycieczki letnie miljarderzy i miljarderki z 5 Avenue nowojorskiej, pożar gwałtowny zniszczył wielki hotel luksusowy Breackers.

Rabunek i grabież przy tej okazji dosięgły takich rozmiarów, iż gubernator zmuszony był ogłosić stan wojenny.

Podczas śledztwa okazało się, iż jeden z ratowników-amatorów, który tego meśtwo i poświęcenie podziwiano ogólnie, grabił przy tej okazji wszystko, co mu pod rękę wpadło.

W Ameryce bogaczy i nababów musi być dużo wyznawców zasady: — Co moje, to moje, a co twoje, to też moje. Tres.

Gospodarcze rokowania polsko-niemieckie

BERLIN, 16 kwietnia. (PAT). — Jak donoszą dzienniki, przerwane z powodu świąt rokowania gospodarcze polsko-niemieckie wznowić zostaną dnia 21 b. m. w Berlinie

Ku Stanom Zjednoczonym Europy

Taką linię rozwojową wykreśla Europie J. Caillaux, b. premier francuski

Upadek gabinetu Henriota i przygotowywana się zmiana rządu wysunęły na pierwsze miejsce we Francji b. premiera, J. Caillaux. Jest prawie pewnym, że żaden gabinet lewicowy nie będzie mógł pominać tego polityka i finansisty. Jakkolwiek by jednak tę rolę objął p. Caillaux, ministra skarbu, czy też inna, w każdym wypadku wpływ jego będzie wykraczał poza ramy właściwego resortu, sięgając w dziedzinę polityki zagranicznej.

Poglądy swoje na układ stosunków europejskich oraz na stosunek Europy do reszty świata obrazował Caillaux niejednokrotnie w formie mniej lub więcej polemicznej i krytycznej już czasu wojny a później w sporej broszurze, której ostrze wymierzone było przeciw Clemenceau i twórcom traktatu wersalskiego.

Zasadniczo Caillaux wypowiada się za zjednoczenie państw Europy kontynentalnej (minus Rosja narazie) i ukonstytuowaniem się ich jako Stanów Zjednoczonych Europy.

Argumentuje Caillaux następująco.

Rosja jest narazie X-em; ją odczytać z nią nie można, a i ona sama odwraca się od Europy plecami ciężąc ku Azji.

Anglia, aczkolwiek zdaje sobie sprawę z amachonizmu splendid isolation w chwili obecnej, nie może się zdecydować na stanowczy krok wobec dość silnego oporu przeciw prądom uniifikacyjnym u siebie w domu oraz wyraźnej niechęci ze strony dominjów ku mieszaniciu się do spraw europejskich.

Obie Ameryki, północna i południowa, skupiają całą swoją uwagę na tem, co się dzieje nad brzegami Pacyfiku a sprawy europejskie i zamęt, jaki panuje na starym lądzie wpływają na nie deprymując i odpychając.

Tak iż Europa kontynentalna, od Karpatów do Atlantyku, czuje się coraz bardziej osamotniona i wyobcowana z reszty świata. Chaos waśni, kłótni, zatargów, który panuje na tym lądzie czyni zeń jakby dom trędowatych, od którego uciekają wszyscy zdrowi i normalni ludzie.

Jedynym wyjściem z tej ciężkiej sytuacji może być, jak sądzi Caillaux,

tylko wyrównanie różnic dzielących państwa europejskie i stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy.

Ale, zastrzega się Caillaux, może to tylko nastąpić wtedy, gdy wszystkie strony okażą dobrą wolę, gdy wszyscy kontrahenci odzyskają ukryte plany.

Patryjotyzm dwudziestego stulecia jest jednoznaczny z europeizmem. Oba te słowa i pojęcia mają tę samą tętność, jak twierdzi Caillaux.

A zatem zależy tylko od dobrej woli i rozumu kierowników demokracji europejskich, aby skołataną burzą wojenną mławę Europy doprowadzić do spokojnego portu uniifikacji i pokoju.

Ostatnia ta enuncjacja J. Caillaux utrzymana w zarysach bardzo ogólnych odbija mocno od wywodów ostrzych i zjadliwych, którymi naszpikowane były wczesniejsze artykuły. Widać tu już umiar dyplomatyczny wypływający z układu stosunków: dymisji Henriota i perspektywy fotela ministerjalnego.

W. P.

Polsko-gdański zatarg pocztowy

Trybunał sprawiedliwości żąda dalszych wyjaśnień

GDANSK, 16 kwietnia. (Pat). — Z Hagi donoszą pisma tutejsze, że stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze postanowił na wczorajszym tajnym posiedzeniu porozumieć się z zainteresowanymi stronami w przekazanej mu przez radę ligi narodów sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

Jedynie w drodze pisemnej obie strony wręczyły trybunałowi w terminie wyznaczonym przez niego, t. zn. w dniu 10 b. m., wyczerpujące prawnicze opinie, przedstawiające ich stanowiska. Opinia wolnego m. Gdańska opracowana

została przez holendra, profesora międzynarodowego prawa na uniwersytecie w Utrechcie, dr. Verzyla, który zajął się przede wszystkim kwestją ważności poprzedniego orzeczenia wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku w wymienionej sprawie. Prof. Verzyl uznaje to orzeczenie za prawomocne, wobec czego ponowne rozważenie tej sprawy powinno być, zdaniem jego, wykluczone.

Opinię rządu polskiego opracował i przedstawił trybunałowi angielski prawnik, profesor uniwersytetu w Oxfordzie, dr. Bellef. Wraz z obustronnymi opiniami

przedstawione zostały również deklaracje obu rządów. Trybunał udzielił przedstawicielom obu stron termin do piątku bieżącego tygodnia dla przedłożenia dalszych wyjaśnień.

GDANSK, 16 kwietnia. (Pat). — „Danziger Zeitung“ donosi z Hagi, że we wtorek odbyło się pełne posiedzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze w sprawie polsko-gdańskiego konfliktu pocztowego. Żadnego komunikatu o przebiegu tego posiedzenia nie wydano.

Po zamachu na króla Borysa

Manifestacje w Sofji

Maszyna piekielna wybuchła w kościele
Wiele zabitych i rannych

SOFJA, 16 kwietnia. (Pat). — W katedrze tutejszej podczas nabożeństwa żałobnego za duszę zamordowanego onegdaj p. Gieorgiewa, eksplodowała maszyna piekielna. Wiele osób zostało zabitych i rannych. Obecni na nabożeństwie ministrowie nie odnieśli szwanku.

Wyjątkowe zarządzenia przeciw komunistom
Po zamachu na króla

SOFJA, 16 kwietnia. (A. W.). Mimo urzędowego zaprzeczenia, jakoby w zamachu na króla nie dopatrywano się ręki komunistów,

śledztwo idzie nadal w tym kierunku.

W ciągu ostatnich dwu dni aresztowano w kilku miejscowościach Bułgarii cały szereg osobistości, podejrzanych o sprzyjanie ruchowi komunistycznemu na Bałkanach. Dozór policyjny nad podejrzanymi o komunę został ostatnio wzmocniony.

Komendy policji i żandarmerji otrzymały szereg tajnych rozkazów, odnoszących się do akcji, mającej na celu roztoczenie najbaczniejszej opieki nad wszelkimi niepewnymi żywiołami w kraju. Szczegóły tej akcji nieznanne.

Straż pograniczna została wzmocniona i wszyscy przechodzący przez granicę, bez względu na posiadane dokumenty, są najskrupulatniej badani. Aresztowania na granicy nie należą ostatnio do wypadków rzadkich.

„Rzeczpospolita“ „L'Oeuvre“

W. Korfanty — J. Caillaux

Naokoło dziennika paryskiego „L'Oeuvre“ rozgorzała walka, która w pewnych szczegółach przypomina głośną ongi sprawę nabycia „Rzeczpospolitej“ przez p. Korfantego.

„L'Oeuvre“, założony w 1904 r. przez Gustawa Tery, jednego z najlepszych i najzdolniejszych publicystów paryskich, cieszył się zwłaszcza od roku 1915, to jest od chwili rozszerzenia go, ogromną wziętością wśród czytelników. W przeciwieństwie do wielkich pism bulwarowych „L'Oeuvre“ nie leciał na sensację, był natomiast jako dziennik typem pisma dla warstw kulturalnych, dla czytelników o wybredniejszych gustach.

W „L'Oeuvre“ współpracowali najwybitniejsi literaci i publicyści francuscy. Rok temu jeszcze ozdoba tego pisma był R. de Jouvenel najwybitniejszy bodaj talent publicystyczny społecznego dziennikarstwa francuskiego.

G. Tery był do roku 1915 wyłącznym właścicielem pisma. W roku 1915 z powodu drożyzny i braku papieru Tery został zmuszony do powiększenia kapitału drogą wypuszczenia udziałów, z których dwie trzecie przejęła grupa ludzi sprzyjających pismu.

Alieci zjawili się na arenie politycznej po zwolnieniu go z więzienia i po rehabilitacji, J. Caillaux.

Człowiek w tym samym stopniu zdolny co ambitny, tyleż ambitny, co nieprzebiegający w środkach.

Caillaux przygotowywał się do wejścia w szranki akcji politycznej i parlamentarnej. Ambicja jego wskazuje mu fotel ministra lub premiera; część opinii radykalnej opowiada się za nim, Upadek gabinetu Henriota otwiera przed Caillaux szerokie perspektywy.

Ale polityk dążący do zdobycia portfela i władzy w społecznej republice musi mieć do swej dyspozycji prasę, jeśli chce dojść do celu. Bez prasy nie osiągnie wpływu na opinię publiczną.

Caillaux tej prasie nie ma. Prasa prawicowa go zwalcza. Prasa lewicowa popiera go ale półgębkiem, albowiem Caillaux nie cieszy się sympatjami w swym własnym obozie.

A przeto Caillaux postanowił zdobyć sobie swój własny organ.

I upatrzył na ten cel „L'Oeuvre“. Zdołał wpływy w grupie udziałowców, odkupił sporą ilość udziałów, pozyskał niektórych dla swej sprawy i to uczyniwszy oświadczył założycielowi i kierownikowi pisma G. Tery, iż kierunek pisma będzie odtąd spoczywał w jego, Caillaux, ręku, a jeśli się to Tery nie podoba, to... może wyjść z pisma.

W ten sposób rozpoczęła się gorąca kampania prasowa. G. Tery odwołał się do opinii i do czytelników, przedstawiając w szeregu artykułów postępowanie Caillaux i obiecując w dalszym ciągu oświecić niektóre motywy tej akcji.

Sprawa Caillaux—Tery może jeszcze ze względu na dessous polityczne wywrzeć wpływ na stosunek kartelu lewicowy do Caillaux oraz odstąpić przed opinią publiczną zakamarki polityki parlamentarnej.

W. P.

Trzeba ograniczyć handel bronią i amunicją

NOWY JORK, 16 kwietnia. — (PAT). Teodor Burton, delegat amerykański na konferencję w sprawie ograniczenia handlu bronią i amunicją, wyjechał wczoraj do Genewy. Rząd Stanów Zjednoczonych spodziewa się, że konferencja przyniesie pozytywne rezultaty i przyczyni się do zmniejszenia kontrabandy bronią. Delegacja amerykańska przygotowała bardzo starannie opracowany memoriał i żywi nadzieję, że główne jego punkty będą przyjęte przez konferencję.

Fabryka Czekolady **E. WEDEL** Fabryka Czekolady

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Klientów, że sklep przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 128 jest obecnie otwarty cały dzień bez przerwy obiadowej.

Ceny ściśle Warszawskie.

3081-1

PRZYGOTOWANIA W CAŁEJ PEŁNI

Painleve-Briand-Caillaux

PARYŻ, 16 kwietnia. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego“). Dziś o godzinie 3 po południu odbył Painleve narady z Herriotem, Briandem i Caillaux. Bezpośrednio po tej konferencji udał się Painleve do prezydenta republiki, u którego pozostał do godziny 4-ej po południu.

Natychmiast po powrocie z pałacu Elizejskiego zaprosił Painleve Brianda i Caillaux'a i odbył z nimi ponowną konferencję.

Brianda, opuszczającego mieszkanie Painlevego zapytało kilku dziennikarzy, czy obejmie tekę ministra spraw zagranicznych. Briand odpo-

wiedział, iż objęcie tego stanowiska uzależnia:

- 1) od tego, kto wejdzie w skład gabinetu;
- 2) od stanowiska izby i senatu wobec nowego rządu.

Jak się korespondent „Głosu Polskiego“ dowiadyje Caillaux odwiedził dzisiaj ministerstwo finansów,

gdzie się informował dokładnie o wszystkich sprawach. Następnie udał się do gubernatora Banku francuskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Na pytanie kilku dziennikarzy, odpowiedział Caillaux, że przyrzekł Painlevemu przyjąć tekę ministra finansów. Nie należy jednak

od niego oczekiwać cudów. Położenie jest bardzo poważne.

O godzinie 7 minut 15 wieczorem odwiedził Briand i Caillaux ponownie Painlevego w jego mieszkaniu, gdzie pozostali do godziny 8-ej.

Painleve oświadczył dziś wieczorem, iż prawdopodobnie ogłosi listę gabinetu już jutro rano.

ZABIEGI PAINLEVEGO OKOŁO UTWORZENIA RZĄDU

Burzliwe posiedzenie senatu

Ostre słowa Poincarego przeciw Caillaux

PARYŻ, 16 kwietnia. (Własna służba telegraf. „Gł. Polskiego“). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie senatu, które przeciągnęło się późno w noc. Przedmiotem obrad były sprawy finansowe i desygnowanie Caillaux na ministra fi-

ansów.

Posiedzenie miało przebieg bardzo burzliwy.

Senator Cheron oświadczył w imieniu związku republikańskiego: — Zawsze zwalczyliśmy inflację, do której nie powinno państwo u-

ciekać się nawet w ostatecznym wypadku. Chcemy zapobiedz, aby Bank francuski podjął swoje operacje finansowe.

W końcu przyjęto przedłożenie finansowe uchwalone przez izbę 193 głosami przeciwko 5.

Około godz. 2 w nocy rozpoczęła się dyskusja z powodu pogłosek, o zamiarze Painlevego oddania teki ministra skarbu p. Caillaux. Rozprawy wykazały, że znaczna część senatu jest przeciwna p. Caillaux.

W chwili, kiedy Poincare otrzy-

mał wiadomość o możliwości mianowania p. Caillaux ministrem finansów, zawołał:

--- Wybór Caillaux oznacza proklamację senatu.

To oświadczenie Poincarego wywołało ogromne wrażenie.

Wstępne kroki p. Caillaux

Uzgodnienie programu i narady

PARYŻ, 16 kwietnia. (Własna służba telegr. „Głosu Polsk.“) O przebiegu wczorajszej dwugodzinnej rozmowy między Painlevem a Caillaux'em dowiadyuje się korespondent „Głosu Polskiego“, że treścią jej było uzgodnienie programu finansowego Caillaux ze stanowiskiem obecnej większości w izbie.

Caillaux odbywał wczoraj narady z czołowymi osobistościami kartelu lewicy. Nie ulega wątpliwości, iż Caillaux może liczyć na pełne poparcie radykałów i prawdopodobnie także socjalistów.

Udaremniony zamach na Caillaux

PARYŻ, 16 kwietnia. (PAT). — Godz. 13. W kuluarach izby deputowanych krąży pogłoska, jakoby policja dzisiaj rano zaresztowała pewnego osobnika, który zamierzał dokonać zamachu na Caillaux.

PARYŻ, 16 kwietnia. (PAT). — Godz. 14. Dzisiaj rano w niewielkiej odległości od gmachu izby deputowanych policja aresztowała pewnego osobnika, uzbrojonego w rewolwer i zdradzającego bardzo wielkie podniecenie. Przynał się on, że miał zamiar zastrzelić Caillaux. Zatrzymany osobnik, którego tożsamość osoby nie została do tychczas ustalona, został odprowadzony natychmiast do aresztu.

Węgry i sowieci Zerwanie stosunków dyplomatycznych

BUDAPESZT, 16 kwietnia. — (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — W związku ze zerwaniem stosunków handlowych między Węgrami a Rosją sowiecką, rząd węgierski ogłasza, że powziął postanowienie zerwania również stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką.

Kongres zwolenników radio

PARYŻ, 16 kwietnia. (Pat). — Dziś został tu otwarty międzynarodowy kongres zwolenników radio. W kongresie biorą udział przedstawiciele 25 narodów, przy czym szczególnie silnie jest reprezentowana Ameryka południowa. Delegacja polska, składająca się z 12 osób, bierze bardzo żywy udział w obradach kongresu. Jeden z delegatów polskich, p. Odyniec, wchodził w skład biura kon-

Przypuszczalny skład gabinetu

PARYŻ, 16 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Painleve, który przyjął misję utworzenia gabinetu, konferował wczoraj wieczorem z kierującymi politykami kartelu lewicowego. Konferencje przeciągnęły się do trzeciej nad ranem.

Lista krążyła dzisiaj zrana w następującym składzie przypuszczalnym:

- Prezydentura gabinetu i wojna: Painleve.
- Sprawiedliwość: Renauld, albo Sarraut.

- Sprawy zagraniczne: Briand.
- Skarb: Caillaux.
- Marynarka: Chaumet.
- Handel: Loucheur.
- Roboty publiczne: Laval.
- Sprawy wewnętrzne: Malvy.
- Kolonje: Daladier.

Jakie środki zastosuje Caillaux

dla uzdrowienia finansów Francji

PARYŻ, 16 kwietnia. (Pat). — Caillaux przedstawił członkom stronnictwa radykalno - socjalistycznego środki, które jego zdaniem należy zastosować dla przeprowadzenia uzdrowienia finansów Caillaux uważa, że wobec osiągnięcia równowagi budżetowej należy zmniejszyć obciążenia skarbu i sponądzić ściślejszy inwentarz długów wewnętrznych i zewnętrznych Francji. Należy również dokładnie ustalić wysokość długów międzysojuszniczych i postarać się o ich uregulowanie.

Dalej Caillaux uważa za konieczne zestawienie bilansu wydatków, które mają być poczynione w ob-

szarach, zniszczonych przez wojnę. Niezbędnym też jest ogólne zestawienie długów i rozpatrzenie możliwości ich redukcji.

Caillaux dodał dalej, że ponieważ budżet wydatków bieżących jest zrównoważony dzięki poważnym ograniczeniom budżetowym, można przystąpić do stworzenia systemu fiskalnego, opartego na zasadach ściśle demokratycznych, którego dążeniem byłoby umorzenie długu po przeprowadzeniu jego redukcji.

W zakończeniu Caillaux wspominał o ofiarach, jakie będzie musiał ponieść kraj dla przeprowadzenia uzdrowienia finansów.

PARYŻ, 16 kwietnia. (Pat). — Caillaux oświadczył wobec grupy deputowanych radykalno - socjalistycznych, że położenie finansowe wydaje mu się poważnym, lecz liczy on na możliwość doprowadzenia go do stanu normalnego w drodze dokonania ścisłego rozdziału spraw skarbowych od spraw budżetowych. Po tem oświadczeniu Caillaux zapytał, czy może liczyć na poparcie grupy radykalno - socjalistycznej w zamierzonym przez siebie dziele uzdrowienia finansów.

Grupa jednogłośnie udzieliła Caillaux votum zaufania. Caillaux oświadczył wówczas, że w zasadzie zgadza się przyjąć tekę finansów.

Dlaczego Painleve żąda współpracy Caillaux i Brianda

Są to najodpowiedniejsi ludzie na te stanowiska

PARYŻ, 16 kwietnia. (Pat). — Kryzys ministerjalny trwa w dalszym ciągu. Painleve nie chciałby, ażeby wyznaczenie Caillaux na stanowisko ministra finansów było interpretowane jako wynik konstelacji politycznych i jako mogące przeszkodzić odprężeniu w stosunkach pomiędzy obu izbami, na którego konieczność wskazywał

Painleve nazajutrz po dymisji Herriota. Painleve życzy sobie współpracy Caillaux dla tych samych powodów, dla których pragnie współpracy Brianda; uważa bowiem, że tak samo, jak Briand wydaje mu się najodpowiedniejszym na kierownika polityki zagranicznej Francji, tak i Caillaux, pomijając wszelkie względy polityczne, wy-

daje mu się szczególnie uzdolnionym do stawienia czoła sytuacji finansowej, której powagi nikt nie zaprzecza. Przyjaciele Painlevego twierdzą, że pragnie on bezwzględnie współpracy Brianda i Caillaux i nie wyobrażałby sobie możliwości rozwiązania obecnego kryzysu w razie, gdyby współpraca jednego, lub drugiego męża stanu zawiodła.

Należy się strzec odwetowych knoan niemieckich

Na marginesie raportu marszałka Focha

PARYŻ, 16 kwietnia. (PAT). — Według informacji „Matina“ raport marszałka Focha, doręczony konferencji ambasadorów, wymienia szereg uchybień niemieckich i ustala niezbędną technikę przeprowadzenia rozbrojenia Niemiec dla zapewnienia bezpieczeństwa sprzymierzonych. Przed zredagowaniem raportu marszałek Foch zasięgał opinii szeregu najwybitniejszych sojuszników i fachowców wojskowych. Ze strony francuskiej generałowie Debenedy i Degoutte ze szczególną siłą nalegali na konieczność domagania się jaknajścijszego co do litery stosowania do-

stanowień traktatu wersalskiego. Generał Debenedy, opierając się na dokumentach, wskazywał na stałe postępy, jakie czyni aeronautyka niemiecka i wymienił przytem cały szereg firm, które w najrozmaitszych krajach fabrykują dla Niemiec części składowe wszelkich materiałów niezbędnych dla lotnictwa, oraz stwierdził niebezpieczeństwo dla Francji znajdujących się w pobliżu jej granic lotnisk niemieckich, wśród których trudne jest dokonanie rozgraniczenia pod względem ich celów już to handlowych, już to wojskowych. Wszyscy niemieccy piloci wojskowi są nadal

czynni, będąc zatrudnieni już to na handlowych, komunikacyjnych liniach powietrznych, już to odbywając ćwiczenia na aerodronach. Generał Degoutte specjalnie zastrzeżenia czynił co do stanu umysłów niektórych zwłaszcza kół niemieckich, propagujących wyraźnie cele odwetowe, przyczem przewiduje, że okres czasu do roku 1928, to jest do chwili, gdy Niemcy będą mieli dokonać realnych wypląt, przewidzian w planie Dawesa, będzie w każdym razie okresem szczególnie naprężenia pomiędzy Francją a odwetowymi żywiołami Rzeszy.

Aristides Briand



który zrzekł się misji utworzenia gabinetu, a obecnie wejdzie prawdopodobnie w skład gabinetu Painlevego w charakterze ministra spraw zagranicznych.

Praca nad zbliżeniem polsko-czeskim

PRAGA, 16 kwietnia. (Pat). — Ostatni dzień swego pobytu w Pradze, t. j. środę, członkowie polskiej wycieczki poświęcili obradom nad sposobem urzeczywistnienia prawdziwego zbliżenia Czechów i Polaków.

Przyjęcie, urządzone wieczorem na cześć gości polskich odbyło się nie wspólnie, lecz grupami. Na wszystkich tych przyjęciach wznoszono z obu stron serdeczne toasty na cześć przyjaźni polsko - czesko-słowackiej. O godz. 9.30 wieczorem goście polscy odjechali do Warszawy. Na peronie dworca kolejowego chór czeski odśpiewał hymn narodowy polski, na co goście odpowiedzieli odśpiewaniem czeskiego hymnu narodowego.

Pożegnanie było bardzo serdeczne. Pociąg ruszył w drogę wśród okrzyków: „Dowiedzenia w Warszawie!”

Egzekutywa II międzynarodówki będzie obradować w Paryżu 9 maja

BERLIN, 16 kwietnia. (Pat). — „Vorwärts“ donosi, że posiedzenie egzekutywy II międzynarodówki odbędzie się w Paryżu dnia 9 — 10 maja. Przedmiotem obrad będzie kwestja zwolania kongresu oraz sprawa paktu gwarancyjnego i rozbrojenia.

Breszko-Breszkowska umierająca

RYGA, 16 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Znana rewolucjonistka Breszko-Breszkowska jest umierająca.

Udaremniony zamach na Krassiną

Tak twierdzą w poselstwie sowieckim

PARYŻ, 16 kwietnia. — (Wi. służba telegr. „Głosu Polsk.“). Dziś został udaremniony zamach przeciwko ambasadorowi rządu Sowieckiego w Paryżu Krassinowi. Służba poselstwa wpadła nagle na ślad jakiegoś obcego człowieka, ukrywającego się w budynku poselstwa. Osobnika tego przytrzymał. W czasie przeszukiwania go znaleziono przy nim naładowany rewolwer, bombę i kilka fotografii Krassiną. Okazało się, iż jest to obywatel rosyjski nazwiskiem Reibart. Jeden z urzędników poselstwa twierdzi, iż Reibart miał zamiar zabić Krassiną.

Pierwsze skutki kandydatury Hindenburga

Ameryka odmawia Niemcom kredytu

BERLIN, 16 kwietnia. (Wi. s. telegraficzna „Głosu Polsk.“). Nowojorski korespondent „Vossische Zeitung“ telegrafuje, że przedstawiciele przemysłu niemieckiego, którzy chwilowo bawią w Ameryce i w ostatnich czasach prowadzili rokowania z wielkimi bankami w Nowy Yorku i w Chicago, otrzymali dziś od banków tych wiadomość, iż muszą wstrzymać kredyty dla przemysłu niemieckiego aż do czasu wyniku wyborów na prezydenta Rzeszy. Banki te oświadczyły dalej, że w razie, gdyby Hindenburg został wybrany, wówczas musiałyby wogóle odmówić kredytu przemysłowi niemieckiemu. Równocześnie akcje przemysłowe niemieckie oraz marka niemiecka spadły silnie na giełdach amerykańskich.

Przedstawiciele amerykańscy przemysłu niemieckiego zwrócili się telegraficznie do Hindenburga z prośbą, aby cofnął swoją kandydaturę, gdyż w przeciwnym razie grozi przemysłowi niemieckiemu pewna ruina, a setkom tysięcy bezrobocie.

Podobny telegram został również wysłany do Stresemanna.

Hindenburg będzie mówił o swym programie

BERLIN, 16 kwietnia. (Pat.) — Pisma prawicowe donoszą, że Hindenburg nie opuści przed wyborami Hannoveru, lecz będzie się stale komunikował z blokiem prawicowym. W sobotę marszałek przyjmie delegację robotniczą, wobec której określi swój program socjalny. W niedzielę odbędzie się w jednym z hoteli hannowerskich wielkie przyjęcie, w którym wezmą udział również przedstawiciele prasy zagranicznej. Przy tej sposobności Hindenburg wygłosi wielką mowę, w której wyłuszczy swój program.

Może się uda Hindenburg zaprasza dziennikarzy

BERLIN, 16 kwietnia. (Wi. s. telegraficzna „Głosu Polsk.“). Hindenburg zaprosił dzisiaj wszystkich korespondentów prasy zagranicznej, pozostających w Berlinie na jutro, celem przedstawienia im swego stanowiska w polityce zagranicznej. Hindenburg ma nadzieję, że uda mu się zmienić opinię zagranicy na swoją kandydaturę.

Niemcy odwracają się od Rosji

Traktat niemiecko-rosyjski z Rapallo stracił już sporo ze swej dawniejszej aktualności i znaczenia. Ostatnie zmiany kierunku w polityce niemieckiej oraz posunięcia taktyczne Stresemanna sprowadzają do minimum znaczenie, które przypisywano traktatowi.

Od pewnego czasu daje się zauważyć ochłodzenie znacznych stosunków rosyjsko-niemieckich. Ścisłej zaś rzecz ujmując zupełna zmiana na froncie Rosji na froncie zachodnim. Atak ten motywował dr. Stresemann ciężką sytuacją wewnętrzną sowiecką, która nie pozostawia innego wyjścia dla władców kremlinowskich nad eskapadę wojenną.

Tę hipotezę dyplomatyczną zakomunikował podobno Stresemann posłowi francuskiemu w Berlinie, usiłując zwrócić w ten sposób uwagę rządu francuskiego na możliwość ewentualnego współdziałania Francji i Niemiec w celu obrony granic przed nawałą rosyjską.

Hypoteza ta, niezbyt prawdopodobna ma jednak podstawę faktyczną w postawie, jaką zajęła wobec Rosji inspirowana przez rząd Rzeszy prasa niemiecka.

Organ Stresemanna „Die Zeit“ streszcza sytuację rosyjską tak: „Rząd sowiecki przegnił już do tego stopnia, iż zwołennicy Inkurcji i interwencji zbrojnej w Rosji mogą mówić otwarcie o powodzeniu swych planów.

Wykazy handlu zewnętrznego Niemiec dowodzą niezbicie jakiego interesu miałaby Francja i Niemcy ze wspólnym eksploataowaniem rynku rosyjskiego“.

„Börsen Courier“ w artykule zatytułowanym „Rosja a Turcja“ wykazuje niebezpieczeństwo, jakie może zagrażać przy utworzeniu się bloku rosyjsko-azjatyckiego. Jednocześnie rozciąga się tutaj przed oczyma Francji groźba odemwienia od niej kolonii afrykańskich dzięki powstaniu przygotowanemu przez propagandę sowiecką.

Te same poglądy wyraża „Kreuzzeitung“.

Jeśli zestawimy teraz z tą akcją prasową fakty takie jak wycofanie z minist. spraw zagranicznych Rzeszy barona Maltzana, znanego zwolennika aliansu rosyjsko-niemieckiego, i wysłanie go do Waszyngtonu jako posła, proces czeki niemieckiej w Lipsku, rewizje policyjne w lokalu rosyjskiej misji handlowej w Berlinie, — to nie będzie trudnym wywniesieniem konkluzji o zmianie frontu wobec Rosji.

Rzesza gra przytem na dwa konne — na Anglię i na Francję jednocześnie.

Wymuszenia Stresemanna i przyjacielskie jego rady wobec posła francuskiego świadczą o usiłowaniu rosyjskiej misji handlowej w Berlinie, — to nie będzie trudnym wywniesieniem konkluzji o zmianie frontu wobec Rosji.

Nie ulega kwestji, że rząd Rzeszy przechylił się ostatnio na stronę koncepcji angielskiej — przeciwstawienia Rosji bloku europejskiego, którego presja na front zachodni-rosyjski mogłaby w pewnym stopniu oddziaływać hamująco na rozwój propagandy antyangielskiej, kierowanej ręką sowiecką w Azji.

Sowiety szukają zbliżenia z Anglią

Jednakże Chamberlain zachowuje rezerwę

LONDYN, 16 kwietnia. (Pat.) — W tamtejszych kołach dobrze poinformowanych słychać, że poseł rosyjski Rakowski w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Chamberlainem uczynił nową pró-

bę znalezienia podstaw dla angielsko-rosyjskich rokowań handlowych. Ze strony Krassiną wobec obecnego ustawodawstwa gospodarczego, obowiązującego w Rosji, nie dają konkretnych gwarancji w spra-

wie odszkodowań dla wierzycieli angielskich. Nadto ze strony angielskiej oczekują widocznie inicjatywy amerykańskiej w sprawie polityczno-gospodarczego zbliżenia z Rosją sowiecką.

Zatarg graniczny w Egipcie

przybiera ostre formy

Anglia gotowa jest wystąpić w roli arbitra

LONDYN, 16 kwietnia. (A. W.) — Dzienniki angielskie przynoszą wiadomość, że w nocy wczorajszym obsadzili siłami zbrojnymi jedną ze spornych oaz na pograniczu egipsko-trypolitańskim, mianowicie Jarrabub.

Według doniesień prasy angielskiej, rząd egipski zataił otrzy-

nie noty rządu włoskiego, zapowiadającej okupację.

LONDYN, 16 kwietnia. (A. W.) — W związku z zajęciem oazy Jarrabub przez wojska włoskie, Anglia zgłosiła swą gotowość do wystąpienia w roli arbitra, występującego bezstronnie między Egiptem a Wło-

chami.

Prasa angielska stwierdza, że Anglia nie może zakwestjonować uprawnień włoskich do okupacji tej oazy, skoro w związku z tą kwestją zawarte już były dawniej między Egiptem a Włochami pewne specjalne umowy.

Walka z największym wrogiem ludzkości

Jak będziemy tępić gruźlicę u dzieci i młodzieży

WARSZAWA, 16 kwietnia. — (Pat.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej, dając do skierowania wysiłków społecznych do walki z najgroźniejszym wrogiem współczesnym, gruźlicą, rozesłało okólną pismo do wszystkich wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawy i delegata rządu w Wilnie, zalecając pobudzić inicjatywę społeczną przez zwoływanie wspólnych posiedzeń przedstawicieli samorządów, organizacji społecznych i organizacji lekarskich, celem opracowania stopni-

wego, planowego wykonania w każdym województwie programu walki z gruźlicą u dzieci i młodzieży, polegającego na: 1) polkryciu terenu każdego województwa (m. Warszawy, Wilna) siecią przychodni przeciwgruźliczych; 2) tworzenie dla niemowląt matek gruźliczych żłobków, celem oddzielenia ich od źródła bezpośredniego zarażenia; żłobki takie szczególnie są wskazane w wielkich miastach i w dużych środowiskach przemysłowych; następnie na organizowaniu dla takich dzieci w wieku przedszkolnym og-

nisk wychowawczych na wsi w miejscowościach zdrowotnych, 3) tworzeniu dla niemowląt matek leścystów po ciężkich chorobach, wyczerpanych i osłabionych — domów zdrowia, gdzie dzieci przez przeciąg kilku tygodni (4—8) mogłyby osiągnąć zupełny powrót do zdrowia i nabrać sił, 4) otwieraniu szkół i zakładów naukowych na otwartym powietrzu w miejscowościach klimatycznych, 5) otwieraniu sanatoriów w miejscowościach klimatycznych i zdrowotnych.

Racjonalna opieka nad macierzyństwem

Pismo okólnie do wszystkich wojewodów

WARSZAWA, 16 kwietnia. — (Pat.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej, zdając sobie sprawę z doniosłego znaczenia racjonalnej opieki nad macierzyństwem w dziedzinie polityki ludnościowej państwa i będąc świadome wielkich braków w tej dziedzinie, wystąpiło z pismem okólnym do wszystkich wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawy i delegatury rządu w Wilnie.

W piśmie powyższym ministerstwo zobrazowało za pomocą liczb opłakane stosunki w tej dziedzinie opieki społecznej, zaleca

przeprowadzenie odpowiedniej propagandy, oraz dopilnowanie, by oddzielne jednostki samorządowe wstąpiły do swych preliminarych budżetowych na rok przyszły odpowiednio sumy na tworzenie w porozumieniu z generalną dyrekcją służby zdrowia oddziałów położniczych w szpitalach powszechnych, ew. specjalnych zakładów dla rodzących, schronisk dla ciężarnych i położnic, oraz matek kamieniczych, otwieranie poradni dla matek karmiących (najlepiej przy stacjach opieki nad dziećmi).

Zarazem podkreślono konieczność powiększenia dotychczasowych kadrowych położniczych w matych ośrodkach. W tym celu ministerstwo proponuje, by gminy samorządowe dawały subwencje położnym wykwalifikowanym, osiadającym po wsiach i miasteczkach, oraz tworzyły stypendia i bursy dla kandydatek z pośród miejscowej ludności do szkół położniczych; stypendystki obowiązywałyby pierwsze trzy lata praktykować w miejscowości, wskaza-jej przez oddolny urząd wojewódzki.

Vandervelde nie utworzył gabinetu

Radykalowie i katolicy nie chcą współpracy z socjalistami

PARYŻ, 16 kwietnia. (P. T.) Według wiadomości z Brukseli, próby Vanderveldeggo utworzenia gabinetu spełzły na niczym, ponieważ radykalowie i katolicy odmawiają współpracy z socjalistami.

U nas ufrudnia się wyjazd zagranicę

A Austrija znosi wizy paszportowe

Wycieczka polska w Pradze

WIEN, 16 kwietnia. (Pat.) — Międzyministerjalna konferencja w sprawie zniesienia wiz paszportowych w komunikacji z Niemcami ukończyła swe prace. Rząd austriacki zgadza się zasadniczo na projekt rządu niemieckiego. Pozostaje jedynie do omówienia kilka szczegółów, które rozpatrzone zostaną podczas mających niebawem nastąpić rokowań z rządem niemieckim. Rząd austriacki zastrzeżenie sobie podanie do wiadomości innych państw układu, który zostanie zawarty w tej kwestji z Rzeszą, a to celem zawarcia z niemi podobnych układów.

Częściowe przesilenie na Łotwie

na stanowisku min. pracy

RYGA, 16 kwietnia. (Pat.) Minister pracy Krievins podał się do dymisji na skutek wejścia w życie statutu rady ministrów, przewidującego, iż żaden z członków rządu nie może zajmować innego stanowiska.

RYGA, 16 kwietnia. (Pat.) Ministerstwo pracy zostało przekształcone na ministerstwo opieki społecznej. Tekę nowego ministerstwa obejmie prawdopodobnie przedstawiciel socjalistów minimalistów, których przystąpienie do rządu zdaje się być kwestją najbliższego czasu.

Wzrost bezrobocia w Czechach

PRAGA, 16 kwietnia. (A. W.)

„Prager Presse“ donosi, że ostatnio wymówiono pracę trzem tysiącom robotników, pracujących w czechosłowackim przemyśle górniczym.

Jeśli konjunktura nie ulegnie możliwemu przedkowi zmianie na lepsze, to w najbliższej już przyszłości nastąpią dalsze wypowiedzenia.

Akcja ta objęłaby zagłębia, produkujące węgiel brunatny.

Ameryka upomina się o wierzytelności

LONDYN, 16 kwietnia. (PAT.) Zastępca sekretarza skarbu Stanów Zjednoczonych Winston przybył do Londynu celem oficjalnego omówienia z Churchillem i rzeczoznawcami finansowymi głównych państw europejskich położenia finansowego tych państw, oraz zamierzeń Stanów Zjednoczonych co do wierzytelności europejskich.

Usunięcie wszystkich urzędniczek

Stało się to w Turcji

KONSTANTYNOPOL, 16 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Z Angory donoszą, iż rząd turecki postanowił wywalić wszystkie kobiety pracujące jako urzędniczki. Wymówiono pracę wszystkim stenotypistkom, telefonistkom i innym urzędniczkom. Jako powód tego kroku podaje rząd, iż wpadł na ślad, że urzędniczki wynoszą wszystkie tajemnice z ministerstw i innych urzędów. Ogółem wymówiono 5.000 kobiet pracę.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“.

ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

Samobójstwo urzędnika

Wczoraj o godz. 10 m. 20 rano wezwano karetkę pogotowia do parku Łazienkowskiego. W pobliżu pałacu tuż nad brzegiem stawu, wyl się w męczarniach jakiś mężczyzna w podeszlejším już wieku. Obok leżała porzucona flaszczyka z resztką esencji octowej. Lekarz pogotowia zaaplikował prowizoryczne środki ratunkowe, poczem przewiózł desperata w stanie bardzo ciężkim do szpitala

Dz. Jezus. Wstępne dochodzenie policyjne ustaliło nazwisko ofiarę. Jest nim Mieczysław Bem, lat 50, urzędnik, zamieszkały przy ul. Królewskiej nr. 27. Nie udało się jednakże dotąd wykryć pobudek rozpaczliwego kroku. Czy była to tragedia osobista, czy może wynik ciężkiej sytuacji materialnej? — wykaże najbliższa przyszłość.

Tajemnicze samobójstwo młodego robotnika

Skromne mieszkanie przy ulicy Inowrocławskiej nr. 5 zajmuje rodzina robotnicza Kamińskich. Mimo ciężkich warunków, wszystko szło niezgorzej, gdyby nie silny rozstrój nerwowy 19-letniego syna Kamińskich, Jana, zatrującego od dłuższego czasu spokój rodziców. Jan Kamiński chory był już od dawna, co przeszkadzało mu w zajęciu się pracą, tak, że musiał w końcu porzucić dobrą posadę w cegielnicy.

Onegdaj około godz. 6 wiecz. rodzice Kamińskiego wyszli z mieszkania, pozostawiając w nim syna, który położył się do łóżka, aby się trochę przespać.

Gdy po upływie dwu godzin Kamiński powrócił, na silne kołatanie do drzwi nikt nie odpowiadał. Zaniepokojeni tem zaczęli się dobijać lecz bezskutecznie. Wkoń-

cu przy pomocy ślusarza otworzono drzwi i wkraczających do mieszkania Kamińskich uderzył straszny widok. Na kłamce od drzwi wejściowych, na własnym pasku wisiało sine ciało Jana K. Wezwano pogotowie, na miejsce wypadku zbiegł się tłum ciekawych. Przybyły lekarz stwierdził już tylko śmierć nieszczęśliwego, która nastąpiła wskutek powieszania.

Przyczyna tak desperackiego kroku jest nieznana.

Zaznaczyć należy, że Jan Kamiński mimo swej choroby umysłowej, nigdy nie zdradzał żadnych skłonności do targnięcia się na swe życie.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

Harem w kawalerskim pokoju

Wśród lokatorów domu nr. 20 przy ul. Koszykowej poczęły krążyć dziwne wersje, że mechanik Stanisław Górczyński, zajmujący pojedynczy pokój w oficynie, utrzymuje w swoim mieszkaniu harem. U Górczyńskiego zamieszkiwały trzy niewiasty: Józefa Wajdtówna, Janina Hoffkówna i Helena Bartzakówna.

Polícia zainteresowała się mieszkańcami skromnego pokoiku i skonstatowała, że Górczyński ciągnie zyski z potajemnego nierządu, uprawianego przez jego lokatorki.

Przesłuchiwany przez sędziego śledczego pomysłowy mechanik nie przyznał się do winy, utrzymując, iż Bartzakówna zamieszkiwała z nim, jako jego „narzeczona” i wychowawczyni dziecka po zmarłej żonie. Wajdtówna była zaś służącą, a Hoffkówna przychodziła „do pomocy”.

W jaki sposób wszystkie trzy kobiety lokowały się na jednym jedynym łóżku — oskarżony nie umiał wytłumaczyć.

Onegdaj Górczyński zasiadł na

ławie oskarżonych w sądzie okręgowym — któremu przewodniczył sędzia Chyczewski — pod zarzutem zawodowego uprawiania sutenerstwa.

W czasie przewodu sądowego przesłuchane zostały trzy zainteresowane niewiasty i wszystkie trzy zeznały sprzecznie z oświadczeniami, złożonymi w śledztwie.

O ile u sędziego śledczego wszystkie trzy zgodnie twierdziły, że musiały opłacać się Górczyńskiemu miesięcznie i „od gościa”, o tyle przed sądem żadna nie chciała go obciążać. Zeznawały w śledztwie inaczej rzekomo przez złość.

Sąd, uważając, iż tego rodzaju chwiejność w opinii co do oskarżonego graniczy z krzywoprzysięstwem, postanowił przesłać odpis protokołu sądowego urzędowi prokuratorskiemu, celem podjęcia dochodzenia przeciw świadkom.

Późnym wieczorem został ogłoszony wyrok, skazujący Górczyńskiego na podstawie całego szeregu dowodów na półtora roku więzienia.

Za lichwę na maśle i mleku — po dwa tygodnie więzienia

Wczoraj znów ogłoszono dwa wyroki sądowe na paskarzy. Sąd pokoju dla spraw o lichwę skazał Jana Dźbikowskiego, właściciela sklepu przy ul. Strzeleckiej 26, za sprzedanie mleka po wygórowanej cenie na 2 tygodnie więzienia, 20 zł. grzywny i opublikowanie wy-

roku. Taka sama kara spotkała Jadwigę Dudzińską, właścicielkę sklepu przy ul. Koszykowej 67 za to, że chciała za dużo zarobić na maśle.

Sąd okręgowy oba wyroki zatwierdził.

Jak spłonęło miasteczko Ryki

lekomyślne dzieciaki — Energiczna akcja ratownicza — Spłonęło 257 domów, ocalało 61 — Spłonęła również stara bóżnica

Wczoraj o godzinie 2 min. 30 na jednej z ulic miasteczka Ryki bawiło się ogniem dwóch 5-letnich chłopców, synów gospodarzy: Kłusek Waclaw i Paszych Marjan. Wsadzili oni palącą się zapalniczkę przez szparę do stodoły ojca jednego z nich, Aleksandra Parzycha. Stodoła momentalnie stanęła w płomieniach. Skutkiem silnego wicheru ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Wielu mieszkańców miasteczka nie było w owym czasie w domach ponieważ pospieszyli na ratunek do wsi sąsiedniej Okrzeje, gdzie po przedniego dnia wybuchł pożar, który strawił 94 zabudowania i jeszcze do domów swoich nie powrócili. Gdy przybyli po zaalarmowaniu, ich własne zabudowania stały już w ogniu.

Akcja była utrudniona z powodu braku narzędzi i braku wody. Zmobilizowano wszystkie posterunki okoliczne policyjne oraz wojskową pomoc z Dębłina w ilości 4 kompanii. Z kompanią wojskową przybył dowódca twierdzy Modlim, generał Frey. Przybyła pomoc oraz posterunki policyjne z Trojanowa, Zelechowa, Kłoczewa i Teżycy. Komendant stacji Dębłin wysłał specjalny pociąg ze strażą ogniową. Przybył miejscowy starosta Pierożek, komisarz powiatowy policji Woliński. Energiczną pomoc niósł w czasie pożaru ksiądz miejscy, Kociemski. Pomoc ze strony ludności i gmin sąsiednich napotykała jednak na trudności. Gmina w Zelechowie nie chciała użyć samochodów do pożaru, które były jej w tej chwili potrzebne, bowiem w Zelechowie odbywał się mecz futbolowy.

Spalił się cały rynek, część ulicy Zelechowskiej, całe ulice: Bóżniczna, Rymlkowa, Kapitanka. Objara ognia padło 257 domów, ocalało 61. Wypadku z ludzmi nie było. Bez dachu pozostało 649 rodzin żydowskich, liczących 3000 dusz, oraz 49 rodzin polskich czyli 226 osób.

Obecnie Ryki przedstawiają się jako jedno wielkie pogorzelisko, na którym sroczą tylko kominy, a na ziemi zgłiszczą i nadbudówki fundamentów.

W ogniu spaliło się wiele inwentarza, a mianowicie: 91 świń, 12 krów, 1 koń, 12 cieląt.

W 1922 roku Ryki były również pastwą pożaru; spaliło się wtedy 137 domów, z których część odbudowano i te właśnie wczoraj spaliły się ponownie.

Liczba sklepów spalonych wynosi 200. Kupcy przenie swoje towary do jednego z domów, który był odległy od ognia. Jednakże skutkiem wicheru i tem tłum się spalił, tak, że złożonych tymczasowo towarów nie można było uratować.

Natychmiast po opanowaniu ognia zarządzone pomoc dla pogorzalców. Część umieszczono w pobliskich wioskach, część w szkołach, łazienkach, szpitalu i majątku.

Tylko nieznaczna część domów była asekurowana. Bogatsi kupcy, posiadający w swoich sklepach większą ilość towarów nie zaasekurowali ich. Między spalonymi budynkami, znajduje się również i bóżnica, zbudowana przed 120-tu laty.

Ogłoszenie o licytacji.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1925 r. o g. 10 r. w Pabjanicach przy ul. Narutowicza № 32 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Łaznowskiego Józefa, oszacowanych na Zł. 21 000.—, składających się z 1 biurka, 5 szaf, 1 kanapy, 2 stołów, 1 kredensu, 1 zegara, 24 stolików i lustra (tremo) na pokrycie należnych kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś zakładowy codziennie od 9 rano do 5 po południu w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, d. 14/4 1925 r.
w z. Dyrektora

5098—1 Fr. Fokczyński.

Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

WILNO

Bolszewicy porywają polskich żołnierzy

W Wilnie otrzymano wiadomość, że w Buclawiu na pograniczu sowieckim miała się odbyć wczoraj wymiana dwu kawalerzystów bolszewickich, ujętych niedawno z bronią w ręku na naszym terytorjum, wzamian za trzech żołnierzy polskich, aresztowanych przez bolszewików za przypadkowe przekroczenie granicy.

Tymczasem, gdy obaj podlegający wymianie „krasnoarmiejcy” zostali już wydani, a trzech szeregowcy polscy przyprowadzili ich konie na stronę sowiecką, bolszewicy nie tylko nie wydali aresztowanych naszych żołnierzy, lecz nadto porwali i uprowadzili w głąb kraju tych, którzy przywieźli konie bolszewickie.

KRAKÓW

Proces gen. Czikiela 20 b. m.

W dniu 20 b. m. rozpoczęła się w tutejszym sądzie wojskowym rozprawa w sprawie zająć listopadowych w Krakowie. Rozprawa ta trwać będzie prawdopodobnie 14 dni.

W charakterze oskarżonych występują: gen. dyw. Józef Czikiel, kapitan z 16 pp., komendant rozbrojonego batalionu, Mieczysław Obiedziński, oraz porucznicy: Tadeusz Skarski i Waclaw Nowakowski, wreszcie sierżant Waclaw Biernacki.

Osią sprawą będzie proces przeciwko gen. Czikielowi.

W związku z tą sprawą po mie-

ście krąży pogłoski, że rozprawy prowadzone będą przy drzwiach zamkniętych, jednak przeciwko tej tajemności rozpraw, zarządzonej przez władze wojskowe, zaprotęstował obrońca gen. Czikiela, dr. Klimecki, motywując swój protest tem, że jeśli rozprawy miały charakter publiczny, gdyż cały ich przebieg miał miejsce na ulicach Krakowa, tak samo i rozprawa winna mieć charakter jawny.

Dla utrwalenia szczegółów procesu gen. Czikiel prosił o zaangażowanie zaprzysiężonych stenografów, składając na ten cel odpowiednią kwotę.

LWÓW

Echa napadu na główny urząd pocztowy

W toku dalszego śledztwa w sprawie napadu na główny urząd pocztowy we Lwowie aresztowano dalsze trzy osoby. Jak się dowiadujemy, właściwi sprawcy nie zostali dotychczas

schwytani i śledztwo nie może, jak dotąd, trafić na ślad właściwy.

Dyrekcja poczty lwowskiej wyznaczyła za wykrycie sprawców napadu nagrodę w kwocie 5.000 zł.

WOŁOMIN

Wielki ołtarz ograbiono ze świętości

Wczoraj lotem błyskawicy rozszedła się po Wołominie pod Warszawą wieść, że kościół w nocy okradziono.

Tłum wiernych ścierać zaczęły przed świątynią.

Wstępne dochodzenie policyjne ustaliło, że świętokradcy dostali się do kościoła wczoraj późnym wieczorem, otworzywszy wytrychami drzwi od zakrystji.

Plondrowali długo. Ważyli się rozbić tabernakulum na wielkim ołtarzu i skraść stamtąd złota pusz-

kę do Hostji.

Prócz tego łupem zbrodniarzy padły dwa złote kielichy i dwie puszki srebrne, wreszcie zawartość dwóch skarbonek.

Dokonawszy niecnego czynu, złodzieje zbiegli. Nie jest wykluczone, że świętokradztwo jest dziełem szajki warszawskich rzeźmieszków.

Tłum mieszkańców Wołomina zgromadził się przed świątynią, znosząc modły o rychłe odzyskanie świętości.

RADZYMIN

Krwawy „dyngus“

Z komendy policji powiatowej w Radzyminie nadszedł telefonogram, donoszący o krwawym „dyngusie”, jaki miał miejsce w drugi dzień świąt wielkanocnych we wsi Trycze, należącej do gm. Zabrodzie.

Parobcy, bracia Stanisław i Bolesław Pokora, oblali kubłem wody przyjaciela swego Stanisława Zgłiszczę.

Ten, nie znając się na „dyngusowych” żartach, odpowiedział kłonicą. Bracia też chwycili każdy po dębczaku i zaczęło się łanie kijami nie woda.

Przechodząca obok miejsca walki sąsiadka Franciszka Sokółowska skoczyła między walczących, chcąc ich rozdzielić. W zaciętrzewieniu jeden z parobków uderzył ją kłonicą w głowę i zwałił na ziemię.

Meldunek policyjny donosi, że „nastąpiło nieznaczne wypłynięcie mózgu”.

Niemniej śmierć nastąpiła natychmiast.

Wszystkich trzech zapasników policja aresztowała.

POZNAŃ

Zmiany personalne w prasie

W prasie poznańskiej zaszły zmiany personalne. Redakcję „Dziennika Poznańskiego” objął dr. Adam Brzeg - Piskozub, nato-

miast p. Przemysław Maczewski przeszedł do „Kurjera Poznańskiego”.

Tragedja miłosna w cukierni

We środę wieczorem rozegrała się w cukierni Piątkowskiego przy ul. św. Marcina krwawa tragedia, prawdopodobnie na tle miłosnym. Do cukierni przybył młody człowiek i momentalnie wydobywszy rewolwer z kieszeni wystrzelił do zatrudnionej tam od niedawna ekspedjentki Stanisławy B., którą ranił ciężko. W chwilę potem w celu

samobójczym nieznajomy strzelił sobie w skroń. Rannych przewieziono do szpitala, gdzie ustalono, że strzelającym był Franciszek Nawrotny z pod Zbąszynia. Również okazało się, że Burdajewska i Nawrotny mieli zamiar pobrania się, lecz skutkiem tego, że oboje nie mieli stałych posad, postanowili wspólnie zejść z tego świata.

Holenderski konstruktor lotniczy Fokker



został odznaczony godnością członka honorowego królewsko-holenderskiego instytutu inżynierji. Z gdzie oglądali szczegóły konstrukcyjnej aparatury Fokkera.

został odznaczony godnością członka honorowego królewsko-holenderskiego instytutu inżynierji. Z gdzie oglądali szczegóły konstrukcyjnej aparatury Fokkera.

Robotnicy potrzebni na wyjazd

Mało fachowców łódzkich

(40) W dniu wczorajszym państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi otrzymał bezpośrednie zapotrzebowanie na robotników w kraju i we Francji.

Między innymi są potrzebni: Do Piotrkowa — do odlewni żelaza giserzy; do Sierakowic (Pomorze) tkaczy; do państwowego nadleśnictwa Potrzebowice — 100 robotników leśnych z własnymi narzędziami; do państwowego nadleśnictwa Błędno (Stargard) 30 robotników leśnych; do państwowego nadleśnictwa Czarnków 100 robotników leśnych; do Ostrowia WKP. — pończoszarki na okrągłe maszyny; do Ostrowia — dziewczyny do pracy domowej; do Kościerzyna — 30 kamieniarzy.

W Łodzi poszukiwana jest służba domowa.

Na wyjazd do Francji poszukuje się: 50 wylanych robotników: górników, pomocników górników, tokarzy kotłarzy (do rzek i turbin parowych), ślusarzy, monterów (samotnych), walcowników do cienkiej blachy, ceglarzy-dachowkarzy.

Misja francuska kwalifikująca kandydatów przyjedzie do Łodzi 23 b. m.

Wszyscy kandydaci winni się zgłosić do państwowego urzędu pośrednictwa pracy (Al. Kościuszki Nr. 9).

Zlikwidowanie bezrobocia robotników sezonowych

Robotnikom przyznano podwyżkę

Długie godziny przed konferencją — Ostry protest przeciwko traktowaniu przedstawicieli robotników — Porozumienie — Wiece sprawozdawczy — Votum zaufania dla związków zawodowych

(b) Wczoraj rano zgłosiła się do magistratu delegacja, złożona z przedstawicieli wszystkich związków zawodowych na zapowiedzianą konferencję w sprawie strejku robotników sezonowych.

Delegaci czekali bezskutecznie przez dwie godziny. Powoli zaczęli się zjeżdżać przedstawiciele magistratu. Mimo upływu dalszej godziny konferencja się nie rozpoczęła. Na przeciągnięcie rozpoczęcia narad wywołało żywe niezadowolenie wśród delegatów robotniczych, którzy głośno dawali wyraz swemu oburzeniu z powodu takiego obchodzenia się z przedstawicielami robotników.

Wreszcie podjęto narady pod przewodnictwem wiceprezydenta Groszkowskiego w obecności prezydenta Cynarskiego, oraz ławników Bednarczyka i Folkierskiego. Na wstępie przedstawiciele związków zawodowych pp. Kowalski, Młotecki i Piechotkówna w ostrych słowach wyrazili protest przeciwko niesłychanemu lekceważeniu przez prezydium magistratu przedstawicieli klasy robotniczej, każąc im godzinami czekać na z góry zapowiedzianą kon-

ferencję i wskazali, że prezydium winno dawać trochę lepszy przykład obywatelom miasta. Przedstawiciele robotników domagali się, by w przyszłości inaczej ich traktowano.

Z kolei przystąpiono do omawiania zadań robotników.

Prezydent Cynarski oświadczył, że magistrat po ponownym rozpatrzeniu tej sprawy, postanowił proponowanego cennika nie zmienić.

W odpowiedzi przedstawiciele związków wskazywali, że postępowanie magistratu zaczyna oburzać robotników. Na podniecanie nastroju wpływa przede wszystkim fakt, że magistrat przyjmuje do pracy łamistrejkiów.

W dyskusji p. Groszkowski wskazał, że winę za obecny zatarg ponosi wydział budownictwa, który w swoim czasie dawał robotnikom podwyżki, wobec czego obecnie zachodzi tak wielka różnica w płacach.

Wreszcie po dłuższej dyskusji p. Młotecki oświadczył, że wobec dalszego oporu magistratu i braku z jego strony chęci w kierunku

zlikwidowania zatargu, robotnicy pójdą na ustępstwa i rezygnują z dodatkowych 13 gr. dla brukarzy i 7 gr. dla innych, domagają się jedynie 10 proc. podwyżki arbitrażowej.

W końcu magistrat zaimprovizował specjalne posiedzenie magistratu, po którym zgodzono się na następujące płace za godzinę: płyciarz 1.40 zł., brukarz 1.35 zł., ubijacz 95 gr., robotnik brukarski czy planacyjny 65 gr., młodociani i kobiety 45 gr., niewykwalifikowani 55 gr.

Magistrat zgodził się również wydać wszystkim robotników pozazwiązkowych, którzy w czasie zatargu zostali przyjęci.

Po długotrwałej konferencji przedstawiciele udali się do domu ludowego, gdzie odbyło się zebranie wszystkich trzech związków, na którym pp. Kowalski, Plewiński, Piechotkówna i Młotecki powiadomili zebranych o wyniku i decyzji konferencji.

Robotnicy jednomyślnie przyjęli do wiadomości powyższe, po czym wyrazili votum zaufania przedstawicielom związków.

Roboty sezonowe w Zduńskiej Woli

Uruchomienie na większą skalę

(p) W Zduńskiej Woli w ostatnim tygodniu rozpoczęły się prace sezonowe brukarskie i magistrat ma zamiar przyjmowania większej ilości robotników do tej pracy.

W najbliższych tygodniach prace będą uruchomione na szerszą skalę.

Stan bezrobocia

Ostatni tydzień marca zaznaczył się zmniejszeniem liczby bezrobotnych; pierwszy tydzień kwietnia przynosi dalsze zmniejszenie się bezrobocia. Gdy w okresie od 21 do 28 marca liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1.430 osób, w tygodniu następnym (od 29 marca do 4 kwietnia) zmniejszyła się o 1.760 osób. Zmniejszenie największe jest na Górnym Śląsku, mimo zwolnień w kopalniach węgla. W Kaliszu i Inowrocławiu na zmniejszenie bezrobocia wpływa dodatnio uruchomienie robót publicznych. W Warszawie i Łodzi sytuacja jest bez zmian.

Bezrobotni wśród majstrów fabrycznych

Majstrowie fabryk bawełnianych pracują normalnie — Bezrobotni wśród majstrów wełnianych — Przeciw niepotrzebnej emigracji fachowców zagranicznych

(40) Jak nas informuje związek majstrów fabrycznych w Rzeczypospolitej polskiej oddział w Łodzi, bezrobocie wśród majstrów łódzkich fabryk wynosi 10 pr. (na ogólną liczbę 2000 członków związku bez pracy jest około 200).

W lwiej części bezrobotni rekrutują się z pośród majstrów tkackich, obznajmionych z krosnami kortowymi, (wełnianymi) i majstrów apreterskich. Natomiast majstrowie fabryk bawełnianych, z wyjątkiem wypadków nieudolności danego pracownika, pracują normalnie.

Powyzszy fakt tłumaczy się daleko gorszymi warunkami, w jakich znajduje się przemysł bawełniany w stosunku do przemysłu, oraz bardzo niepomyślnym stanem uruchomienia apretur i wykończalni (przeważnie zarobkowych).

Stawki zarobkowe majstrów regulują się nadal indywidualnie względnie umową cennikową, z silną jednakże tendencją zniżkową wobec znacznej liczby bezrobotnych.

Emigracja sił fachowych jest minimalna zaś w stosunku do roku ubiegłego znacznie słabsza, a to z powodu kryzysu w niedawno powstałym przemyśle włókienniczym w Rumunii i na Łotwie.

Związek majstrów wystosował ostatnio do władz memorjał w sprawie wprowadzenia jaknajstrzejszych ograniczeń imigracyjnych dla zagranicznych fachowców. Obecnie władze udzielają pozwoleń na przyjazd poszukującym pracy zagranicznym siłom jedynie po porozumieniu się z wspomnianym związkiem, który ze swojej strony wydaje opinie przychylną je dyń w wypadku, gdy w kraju brak odpowiednio wykwalifikowanej siły. Poza tem związek stawia, jako warunek, że majster zagraniczny zobowiąże się wykwalifikować 2 pomocników polaków. Ten ostatni warunek związku majstrów przyczyni się bezwątpienia do podniesienia sprawności technicznej naszych fachowców włókienniczych i zasługuje bezwzględnie na uznanie.

Znów groźba zatargu w kasie chorych

O umowę główną i pensje lekarzy

(b) Zaledwie kilka tygodni temu został załagodzony ostry zatarg między zarządem kasy chorych i lekarzami, a już zaczyna się zarysowywać nowy zatarg.

Mimo przyrzeczenia, damego ministrowi pracy, zarząd kasy chorych dotychczas nie przedsięwziął kroków w celu nawiązania z lekarzami rokowań co do zawarcia umowy głównej.

Pozatem powstało nieporozumienie

nie przy interpretacji orzeczenia ministra pracy w stosunku do niektórych kategorii lekarzy, oraz co do obliczania pensji lekarzy, za wieszonych w swoim czasie przez kasę chorych w czynnościach.

W sprawach tych jeździła nawet do Warszawy specjalna delegacja lekarzy, lecz na razie z powodu nieobecności ministra pracy, kwestja ta nie została rozstrzygnięta.

Ci, którzy będą określali podatki

Wybory do komisji szacunkowej

Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 7 lutego 1925 r. magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej dokonanie wyborów 12 członków i tyluż zastępców członków miejskiej komisji szacunkowej do wymiaru państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1925. W myśl art. 36 usta-

wy o państwowym podatku dochodowym wybory powinny być w ten sposób przeprowadzone, aby do składu komisji weszli przedstawiciele wszystkich gałęzi handlu, przemysłu, rzemiosł i zawodów wolnych, opłacający podatek dochodowy

Chiny i Polska

Dwie metody informowania

(40) Poniżej podajemy fakt jaskrawo ilustrujący działalność naszych placówek zagranicznych. — P. Stefan G. (zam. w Łodzi przy Al. Kościuszki 24) zwrócił się przed kilkoma tygodniami po pewną informację równocześnie do konsulatu chińskiego w Berlinie i do polskiego konsulatu w Belgradzie.

Konsulat chiński natychmiast odwrotną pocztą przesłał panu G. wyczerpujące wyjaśnienia, oczywiście zupełnie bezpłatnie, natomiast sprawa odpowiedzi konsulatu polskiego przybrała zupełnie nieoczekiwane formy.

Mianowicie onegdaj przybył do mieszkania p. G. funkcjonariusz policji państw., wzywając go piśmiennie do osobistego stawienia w następnym dniu o godzinie 9-tej rano w biurze VII komisariatu.

Łatwo wyobrazić sobie można zdziwienie p. G. gdy zażadano od niego w komisariacie zapłacenia 4 złotych... tytułem opłaty stempowej i konsularnej, jednocześnie przedstawiając mu do przejrzania odpowiedź konsulatu polskiego w Belgradzie, zaadresowaną, o dziwo — nie do petenta, lecz do komisariatu rządu na m. Łódź.

Jak widzimy, obywatel polski cieszy się większymi względami w konsulacie obcym, aniżeli polskim.

Dziwne to, tem dziwniejsze, że od lat dziecinnych uczono nas zawsze o mandarynach i biurokracizmie chińskim.

Wypadek przy pracy

Okaleczenie ręki

(p) W fabryce Gejera, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 295, robotnica Paulina Krajewska podczas pracy uległa ciężkiemu okaleczeniu lewej ręki. Pierwszej pomocy udzielił rannej lekarz pogotowia.

Czytajcie

„Kurier Wieczorny”

Zapowiedź podwyższenia biletów kolejowych

Celem zrównoważenia budżetu kolejowego omawiany jest obecnie w ministerstwie kolei projekt podwyższenia taryf osobowych na wszystkich kolejach państwowych.

O ile powyższy projekt zostanie zrealizowany, podwyższone będą taryfy osobowe pociągów dalekobieżnych.

Taryfa pociągów podmiejskich w żadnym wypadku podwyższona nie będzie.

Z powodu wydalenia delegata związkowego

Solidarność wszystkich związków zawodowych

Ośmiotygodniowe bezrobocie w fabryce Prajsa

(b) Przed ośmiu tygodniami zarząd fabryki Prajsa w Pabjanicach postanowił wywalić z pracy jednego z delegatów związku zawodowego „Praca”.

Ponieważ robotnicy stwierdzili, że delegat ów nie popełnił żadnego wykroczenia, stanęli więc w jego obronie zarówno członkowie „Pracy”, jak i związków klasowych.

Wobec takiego stanowiska robotników tkalniana była nieczynna 8 tygodni.

Onegdaj zarząd firmy zwrócił się

do związków chładeckich z prośbą o przystanie tkaczy, co też związek uczynił, a fabryka została uruchomiona. Gdy dowiedzieli się o tem dawni robotnicy, przybyli gremjalnie do tkalni i usunęli pracujących tam łamistrejkiów. Zajściom położyła kres policja.

Wczoraj udał się na miejsce przedstawiciel związku „Praca” p. Kulczycki. Po dłuższej rozmowie z właścicielem fabryki ogodzono się na arbitraż inspektora pracy.

Wspólna konferencja została wyznaczona na dzień dzisiejszy.

Polityka budowlana miasta

Komisja wykonawcza jest już utworzona

Na posiedzeniu magistratu w dn. 15 b. m. omawiano m. in. sprawy polityki gruntowej i budowlanej miasta, przyczem postanowiono wezwać wydział budownictwa do opracowania i złożenia w terminie 2-miesięcznym konkretnych planów co do wszystkich niezabudowanych placów miejskich.

Jednocześnie postanowiono wyłonić komisję wykonawczą z 5 osób z prawem kooptacji i korzysta-

nia z pomocniczych sił biurowych, która zajmować się będzie sprawami zakupów lub sprzedarzy gruntów; Wnioski komisji wykonawczej rozpatrywane będą przez t. zw. stałą komisję do zakupu gruntów. W skład komisji wykonawczej wchodzi: pp. wiceprezydent Groszkowski, ławnik inż. Folkierski, ławnik Kulamowicz, ławnik Bednarczyk oraz radca prawny magistratu adw. Żelazowski.

Budowa domów na polesiu Konstantynowskiem

Konkurs na opracowanie szkicu

W związku z zainicjowaną przez komitet zabudowy miasta sprawą budowy domów mieszkalnych na polesiu Konstantynowskiem (na przedłużeniu Alei Unji), Magistrat postanowił upoważnić wydział budownictwa do rozpisania konkursu ograniczonego do opracowania szkicu rozplanowania budowy domów na wskazanych terenach.

Na wniosek prez. M. Cynarskiego wyznaczono 3 nagrody w kwocie zł. 3.000, 2.000 i 1.000. Termin konkursu 3-tygodniowy, licząc od dnia ogłoszenia.

W skład sądu konkursowego wchodzi: ze strony magistratu — ławnik inż. K. Folkierski, 1 przedstawiciel koła architektów warszawskich i 1 przedstawiciel koła architektów łódzkich.

Na wniosek prez. M. Cynarskiego

Sześcioro dzieci „Głosu Polskiego” wysyła na swój koszt na kurację

Dwoje do Rabki, dwoje do Ciechocinka, dwoje do Zakopanego

Pragnąc przyjść z pomocą dzieciom łódzkim, wymagającym świeżego powietrza, odpoczynku i opieki troskliwej, wydawnictwo „Głosu Polskiego” postanowiło rzeszy swych prenumeratorów i czytelników umożliwić wysłanie do Zakopanego, Ciechocinka i Rabki sześcioro dzieci. Całkowity koszt podróży pobytu w dobrym pensjonacie, kąpeli, porad lekarskich i t. p. wydawnictwo „Głosu” bierze na siebie. Pobyt w pensjonacie, niezależnie od podróży, trwać będzie pełnych dni dwadzieścia. Wybór kandydatów, niezależnie od wyznania i płci, dokonany zostanie drogą losowania. Z wylosowanych sześćdziesięciu dzieci zostanie przez lekarzy, po zbadaniu, wybranych sześcioro najbardziej potrzebujących kuracji. One też na koszt „Głosu Polskiego” kurację tę odbędą.

Ażby mieć prawo do korzystania z powyższego bezpłatnego wysłania dziecka na koszt „Głosu”, czytelnicy pisma naszego muszą wycinać, poczynając od dnia dzisiejszego, zamieszczane codziennie, odpowiednie bony z kolejnymi numerami od 1 do 10 i złożyć je w zamkniętej kopercie w administracji (Piotrkowska 106) najpóźniej do 26-go b. m. do godziny 7-ej wiecz. Tegoż dnia odbędzie się losowanie, zaś następnego zostaną rozesłane wezwania do osób, których koperty zostały wylosowane, z oznaczeniem dnia i godziny oględzin lekarskich. Nazwiska lekarzy, którzy przeprowadzą badanie zostaną poprzednio ogłoszone, jakoteż i nazwy pierwszorzędných pensjonatów, w których szczęśliwi wybrańcy przeędzą dwadzieścia dni kuracyjnych.

O wygląd lasu Konstantynowskiego

Sprzedawcy wody sodowej — Poszerzenie szosy

Wydział gospodarczy magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości osób, sprzedających wodę sodową, słodczyce i t. p., że prowadzenie handlu a terenie lasu Konstantynowskiego nie może odbywać się bez uprzedniego zezwolenia, które wydane będzie przez wydział gospodarczy magistratu (plac Wolności nr. 14, II piętro). Niestosujący się do powyższego ścigani będą sądownie.

Wobec tego, że oddział plantacji miejskich przystępuje do poszerzenia drogi do pomnika poległych przy szosie Konstantynowskiej, przedsiębiorcy budowlani oraz właściciele realności proszeni są o kierowane gruzu i zbędnej ziemi na szosę Konstantynowską do wskazanego wyżej miejsca.

Kto może być zastępcą starosty

Minister spraw wewn. rozesał wczoraj okólnik, w którym poleca, aby starostów w razie ich nieobecności zastępowali referenci administracyjni pierwszej kategorii. Gdyby jednak ze względów służbowych trzeba było wyznaczyć innego zastępcę, to będzie to czynił minister spraw wewnętrznych na wniosek wojewody.

Wybory do rady miejskiej w Pabjanicach

Przed rozpoczęciem akcji przedwyborczej

(b) Jak już donosiliśmy wybory do rady miejskiej w Pabjanicach odbędą się w dniu 26 maja.

Narazie żadnych list kandydatów nie ułożono. Akcja przedwyborcza rozpocznie się w przyszłym tygodniu, na który zapowiedziano cały szereg wieców.

Muzeum nauki i sztuki

Wiele osób chce coś zobaczyć

Miejskie muzeum nauki i sztuki (Piotrkowska 91) w ciągu marca b. ogółem zwiedziło 1853 osób; w tej liczbie było 337 dorosłych i 1516 młodzieży.

Zjazd inżynierów mechaników

Stowarzyszenie techników w Łodzi zawiadamia swoich członków, iż dnia 18 kwietnia o godzinie 10 rano rozpoczyna obrady zjazd inżynierów mechaników w gmachu stowarzyszenia techników w Warszawie. Jaknajliczniejszy udział członków stowarzyszenia techników w Łodzi jest zewszchnie pożądanym.

Banda fałszerzy 50-groszówek

Poszukiwania bez wyniku -- Alkohol i bójka wydały bandę

Towarzystwo dla wyrabiania i puszczania w obieg fałszyfikatów

Dalsze śledztwo

(p) Z chwilą ustalenia się wartości waluty polskiej i w bardzo krótkim czasie po zamianie marek na złote zaczęły się pojawiać w obiegu fałszywe podrabiane monety. Prawdziwą plagą jednak były fałszywe 50-groszówki. Z czasem bowiem tak się rozpowszechniły, że niezbyt wprawny spostrzegacz nie mógł odróżnić bilonu prawdziwego od monety podrabianej.

Policja spisywała prawie codziennie krótkie protokoły o przechwyceniu fałszywych monet. Kończyły się jednak na wdrożeniu śledztwa, które zwykle nie dawało pożądaných wyników.

Wielu mieszkańców m. Łodzi zostało wpisanych do kart policyjnych pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, lecz śledztwo nie dawało pozytywných wyników.

I oto przypadek jeden ze stosunkowo rzadko zawodzących detektywów naprowadził i tym razem na ślad bandy fałszerzy.

Wieczorem dnia 14-go kwietnia w domu przy ulicy Pabjanickiej nr. 1 wynikła kłótnia pomiędzy mieszkańcami domu tego, Wacławem Zawieruchą, Rudolfem Hiskiem, Widerą Dominikiem i innymi, która zakończyła się bójką na noże. Kłótnia wynikła na tem tle, że towarzystwo po wypiciu większych ilości alkoholu zaczęło głośno wykrzykiwać, że córka Widery utrzymuje stosunek miłosny ze swym ojcem. Krwawa bójka znieśli wielu ciekawych i tak powstało zbiegowisko

W czasie bójki jedna z kobiet zupełnie pijana krzyczała, że jeśli walczą nie zaprzestaną bójki, to oskarży ich przed policją o wyrabianie fałszywych pieniędzy.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przechodził ulicą Pabjanicką posterunkowy policji państwowej, który usłyszał zapowiedź, na której treści policja bledziła się od dłuższego czasu, zatelefonował do pobliskiego komisariatu, skąd ruszono na pomoc. Wkrótce też całe towarzystwo zabrano do komisariatu.

W komisariacie stwierdzono, że aresztowanymi są Wacław Zawierucha, Rudolf Hiska, Stefan Zawierucha, Marta Widera, Marjanna Góranowska, Józef Zawierucha, Leokadia Milewska, Anna Juraszek, Dominik Widera i Bolesław Olbrzeski

Urząd śledczy z komisarzem Aleksandrem Domańskim na czele wszczął z miejsca energiczne śledztwo, które doprowadziło do następujących wyników:

W mieszkaniu Wacława Zawieruchy przy ul. Pabjanickiej nr. 1 w komórce znaleziono gipsowe formy do odlewania monet 50-groszowych.

Prawą ręką Zawieruchy był znany policji Rudolf Hiska, który wraz ze swym mistrzem Zawieruchą sprowadzał ołów, odlewał formy i produkował na wielką skalę fałszywe pieniądze.

Stefan Zawierucha, Marta Widera, Józef Zawierucha, Stefan Za-

wierucha, Leokadia Milewska i Marjanna Góranowska zajmowali się puszczaniem w obieg fałszyfikatów, Góranowska była największym odbiorcą, a to z tego powodu, że jako hemodializantka jawnym łatwo mogła na targu wydawać fałszywe 50-groszówki.

Dalej śledztwo wykazało, że wyżej wspomniani odbiorcy, kupując u Wacława Zawieruchy i Rudolfa Hiskiego, fałszywe pieniądze, płacili za 12 zł. fałszywych 10 złotych dobrými pieniędzmi.

Urząd śledczy, sprawdzając personalia oskarżonych, przekonał się że Marta Widera była już oskarżona o oblanie jakiegoś osobnika kwasem solnym, inni zaś osobnicy figurowali również jako niebezpieczni zbrodniarze, znani paserzy i luźni, okoliczności których grupują się zawsze między społeczne.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu zatrzymanych dała nadzwyczajne wyniki, gdyż u każdego w domu znaleziono większą, lub mniejszą ilość podrabianých monet, pochodzących z ommy gipsowej znalezionej w mieszkaniu Wacława Zawieruchy.

Ekspozytura urzędu śledczego czyni w dalszym ciągu poszukiwania, gdyż zachodzi prawdopodobieństwo, że w sprawie niniejszej w mieszane są jeszcze inne osoby ponieważ banda podrabiaczy miała bardzo rozgałęzione stosunki i fałszywe pieniądze wsiwiała w różne strony Polski.

Tajemnicze morderstwo w Pabjanicach

Ofiarą jego padła 22-letnia robotnica, Ratajczykówna

Zwiąawszy ją uprzednio, mordercy rzucili ją głową w dół do studni, zadając męczeńską śmierć

(Sprawozdanie specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“)

Stały wzrost krwawych zbrodni, notowany ostatnimi czasy we wszystkich krajach, stanowi tragiczny dokument zdżiczenia i upadku moralnego epoki powojennej. Mnożą się morderstwa „na tle politycznym”, morderstwa z chęci zysku, wreszcie mordy wyrastające ieno z perfidnego okrucieństwa i krwiożerczych instynktów człowieka.

Groźna fala zbrodni wezbrała i w Polsce. Nie rozwikłano jeszcze tajemnicy pochwytowanego trupa kobiety, znalezionej w walizce na dworcu warszawskim, nie zakończono jeszcze śledztwa w sprawie zabójstwa Kuruliszwiliego, a już zanotować trzeba nową ofiarną zbrodnię. Tym razem w pobliskich Pabjanicach.

Nocy wczorajszej zamordowano przez utopienie w studni dwudziestodwuletnią robotnicę, Marjanę Ratajczyk. Zbrodnia ta, przez zimne okrucieństwo, z jakim została dokonana, prześciga mordy, których dopuszczono się ostatnio. Sposób, którego użyto, wskazuje na całkowity brak wszelkich uczuć

u zbrojczyców.

Ofiara, Marjanna Ratajczyk, lat 22 zamieszkała przy ul. Tkaokiej Nr. 5, pracowała w jednej z fabryk pabjanickich. Wśród sąsiadów znała ją z dość lekkich obyczajów. — Miała już raz dziecko, zmarłe po kilku tygodniach. Teraz zaś, jak wykazała sekcja była w 4 miesiącu ciąży. Ojciec, mającego przyjąć na świat dziecka, był zapewne jej narzeczony, z którym nie żyła zresztą z byt dobrych stosunkach.

Morderstwo wykryto w następujących okolicznościach: gdy mieszkańcy posesji pod Nr. 21 przy ul. Pustej przyszli rano do studni czerpać wodę, z przerażeniem spostrzegli wynurzające się z wody nogi ludzkie. Zawiadomiona niezwłocznie o wypadku policja, przy była na miejsce i wydołała ze studni trupa młodej kobiety, poznanej następnie jako M. Ratajczykówna. Ofiara miała ręce związane z tyłu chustką, żadnych powierzchowných obrażeń cielesnych nie znaleziono. Sekcja zwłok wykazała, że zamordowana została wrzucona do studni żywcem; utopiono ją, za-

nurzając głową do wody i trzymając za nogi. Bestialskiego mordu, którego dopuściło się według wszelkich poszlak, kilku zbrojczyców, dokonano w nocy.

Dziwnem jest, dlaczego mieszkańcy domu przy ulicy Pustej Nr. 21 nie słyszeli żadnego krzyku, lub szamotania się, gdyż studnia stoi tuż obok zamieszkałej nieruchomości.

Morderstwo rabunkowe jest wykluczone, gdy wzięmy pod uwagę że to, że ofiara była ubogą robotnicą.

Noc, w której zginęła Ratajczykówna, ukryła osobę i przyczynę zbrodni.

Komu zawadzało życie młodej dziewczyny, jakie motywy popchnęły mordercę do ohydnej czynu, zdoła to zapewne wyjaśnić śledztwo, spoczywające w sprężystych rękach pana komisarza Gizińskiego.

Dotychczas szczegóły tej zagadkowej zbrodni trzymane są, wobec prowadzonego dochodzenia, w najściślejszym tajemnicy.

Widowiska, koncerty i zabawy Teatr miejski

Dzisiaj z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

Jutro premiera znakomitej, głębokiej i oryginalnej sztuki Sz. Anskiego „Dybuk”, która wzbudzała niezwykle zainteresowanie i gromadzi liczne rzesze publiczności przy kasie teatru. Piękna ta sztuka żydowska cieszy się kolosalnym powodzeniem w całej Europie. Reżyseruje tłumacz sztuki p. Andrzej Marek Role główne grają pp. Rodowiczowa, Przystański, Wybrański, Tatarkiewicz i Białoszczyński. Główną postać kobacą grają na przemian pp. Halska, i Jarkowska. Dalszą obsadę tworzą pp. Borska, Jakubińska, Święcimska, Krell, Kliszewski, Łabęcki, Dębcz, Walden, Gurynowicz, Fabiniak, Przeworski, Żeromski, Mroziński i Maguszewski. Dekoracje według projektów p. B. Kudewicza.

Teatr popularny

Dzisiaj, w piątek, 17 b. m. po raz ósmy po cenach niższych do połowy, t. j. od 50 gr. do 1,50, przezbawny wodewil Szygettkiego w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami „Stary piechur i syn jego huzar”, który zdobył sobie zasłużone powodzenie i uznanie. Reżyserował M. Bielecki.

W przygotowaniu „Kościuszkopod Racławicami” Anczyca. Reżyserja dokłada wszelkich starań, aby „Kościuszkę” nadać godną oprawę i wyposażyć we wszystkie efekty sceniczne. Reżyseruje J. Pilarski.

Jaques Thibaud

Jutro w sobotę o godz. 8.30 wieczor. w sali Filharmonji odbędzie się ostatni koncert z cyklu „Mistrzowskich koncertów” na którym wystąpi znakomity skrzypek francuski Jaques Thibaud. Na program koncertu w Łodzi wybrał artysta perły literatury skrzypcowej. Akompaniować będzie świątynny pianista dr. Edward Steinberger.

Ohydna zbrodnia Zarznięte dziecko

(p) Amelia Domańska, zam. w domu przy ul. Głuchej Nr. 4 doniosła policji, że gdy dnia wczorajszego udała się na cmentarz katolicki, by odwiedzić grób swego zmarłego dziecka, zauważyła obok tego grobu świeżo wzniesioną ziemię, z której wystawała szmatka. Po odkopaniu ziemi okazało się, że w szmatkę owinięty był trup noworodka, liczącego około trzech miesięcy, z poderżniętym brzytwą gardłem.

Zawiadomiony pobliski posterunek wydobyl trupa, który znajdował się już w stanie rozkładu — Zwłoki przewieziono do prosekuratorium miejskiego.

W sprawie tej urząd śledczy prowadzi energiczne dochodzenie.

O zaciągu ochotników do wojska polskiego

Obwieszczenie

Podaję do wiadomości, że w myśl artykułu 62 i 63 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. V. 1924 r. powiatowa komenda uzupełnień Łódź powiat przyjmuje zgłoszenia osób mających zamiar odbyć służbę w wojsku stałym w charakterze ochotników.

Termin wnoszenia podań do powiatowej komendy uzupełnień będzie trwał zasadniczo do 15 maja b. r., zaś dla zgłaszających się do lotnictwa do dnia 1-go sierpnia b. r.

Podania będą przyjmowane od mężczyzn urodzonych w latach 1907, 1906 i 1905 i mających faktyczne miejsce zamieszkania na terenie tutejszej powiatowej komendy uzupełnień.

Do podania własnoręcznie pisanego wraz z życiorysem petenta należy dołączyć następujące dokumenty:

- poświadczenie obywatelstwa polskiego,
- metrykę urodzenia,
- świadczenie moralności, zalegalizowane przez władze administracyjne.
- zezwoleń ojca, względnie prawnego opiekuna na wstąpienie

do wojska, e) pisemne zobowiązanie do służby w wojsku stałym, przez czas określony ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Podania oraz załączniki nie podlegają opłacie stemplowej.

Od ochotników do marynarki wojennej wymaga się ponadto:

- świadectwa szkolnego z ukończeniem conajmniej dwóch klas szkoły powszechnej,
- świadectwa ewentualnej znajomości rzemiosła,
- zobowiązanie do dwuletniej służby w marynarce wojennej, oraz zobowiązanie do pozostania po ukończeniu dwuletniej służby jeszcze na okres jednego roku w charakterze szeregowego nadterminowego.

Zaciąg odbywa się w gmachu komendy uzupełnień na ulicy Piotrkowskiej 187 w godzinach urzędowych w pokoju nr. 3.

Tamże będą udzielane petentom szczegółowe informacje o służbie ochotniczej.

Przegląd ochotników odbędzie się w terminie ogólnego poboru rekrutów rocznika 1904.

Komendant
Zuprański ppłk.

Co teatr wystawia i na co ludzie chodzą

Statystyka teatru miejskiego w marcu

Działalność teatru miejskiego przy ul. Cegielińskiej 63 w ciągu marca b. według danych cyfrowych wydziału oświaty i kultury przedstawiała się następująco: Wszystkich przedstawień odbyło się 38. Na całość tych przedstawień złożyły się: 3 premjery „Miłość czuwa”, „Gdy kobieta zapagnie” i „Lilla Weneda”, 12 zwykłych 12 zrzeczeniowych dla inteligencji, 9 zrzeczeniowych dla robotników i 2 uczniowskie.

Ogólna frekwencja na wszystkich przedstawieniach wynosiła 12857 osób, w tem na premierach 1248, na zwykłych 4914, zrzeczeniowych dla inteligencji 2836, zrzeczeniowych dla robotników 3276 i uczniowskich 583 osób.

W powyższym okresie teatr miejski wystawiał: „Lillę Wenedę” 3 razy, „Gdy kobieta zapagnie” 7 razy, „Miłość czuwa” 9 razy, „Ptak” 8 razy, „Miss Mary” 8 razy, „To moje dziecko” 1 raz i „Galganek” 2 razy.

W porównaniu z poprzednim miesiącem (lutym) frekwencja w miesiącu sprawozdawczym wzrosła o 159 osób.

Auxillum Academicum Judaicum

Oddział w Łodzi, Zielona 6.

Dnia 17 kwietnia b. r. odbędzie się zebranie informacyjne dla akademików w lokalu Stowarzyszenia Wojażerów, Sienkiewicza 315, o godz. 5 po południu. Uprasza się akademików-łodziaków o liczne stawienie się.

Auxillum Academicum Judaicum
5085-1 Oddział w Łodzi.

O „współczesnej moralności fowarzystkiej” słów kilka

Odczyt p. Zygm. Kaweckiego

„Słów kilka, a raczej kilka udanych dowcipów i wycieczek satyrycznych, kilka błyskawicznych spostrzeżeń, oddanych z prawdziwym mistrzostwem narracyjnym, kilka barwnych myśli i oryginalnych konceptów...”

Styl odczytu był w zupełności dostosowany do tematu, był lekki, żartobliwy, pełen żłśliwej, niekiedy uszczypliwej ironji, był gładki i potoczny — słowem miły dla ucha i dla umysłu, który po całodziennej pracy tęskni za rozrywką i wypoczynkiem. Temat odczytu? Jak wszystkie tematy tego rodzaju, rozchylające zasłony świata czy tych westchnień i słodkiej namietności, znalazł on u publiczności zrozumiałe posłuch, a forma i sposób ujęcia lekkich z pozor, a głębokich w istocie problemów, zdobył obfite oklaski.

P. Kaweckie w swem rozumowaniu nie trzymał się żadnej ściśle wytkniętej linii rozwojowej; zaczął od wywodów natury ogólniejszej, od analizy różnic, zachodzących pomiędzy nagością w sztuce a żywą gołizną w naturze, przeszedł później do omówienia zjawisków towarzyskich epoki powojennej skrytykował i ośmieszył dzięki metody donżuanerii ulicznej i kawiarnianej, manje tańca, murzyńskich jazzbandów i dancingów dochodząc do granic obiedu, schłostał satyrę przeciętny typ nowoczesnej kobiety, z pudrem, rysikiem i szminką w torebce, wystawiającej na pokaz cały arsenał swych sztucznych wdzięków, wreszcie odsłonił intymne tajemnice współczesnego życia małżeńskiego, — a wszystko to ilustrował niezliczoną ilością błyskotliwych przykładów, świadczących o wybitnej zdolności obserwacyjnej prelegenta i o wielkiej jego spostrzegawczości.

Jedną z kardynałnych wad odczytu był brak ostatecznej reasumcji, ujmującej w systematyczną całość niedbale rozrzucone pomysły — podającej zwięzły przegląd treści wraz z ostateczną konkluzją.

Zresztą odczyt ten nie posiadał tendencji syntetycznej, — był raczej doskonałą satyryczną analizą na tle której każdy ze słuchaczy mógł swobodnie snuć swe własne rozważania.

SPORT.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Dodatkowy komunikat łódzkiego kolegium sędziów № 12

1. Obsadzono zawody:

Dnia 18 b. m. (sobota) boisko Sokola w Zgierzu, godz. 16 Pogoń—Zjednoczenie p. Kowalczyk.

Dnia 19 b. m. (niedziela) boisko Sokola w Zgierzu, godz. 15.30 Victoria—Sokół p. Kozielski; 11.00 Zgierskie Tow.—Siła p. Fiedler;

14.00 przy ul. Wodnej Union II—Turyści II p. Fajn;

16.00 Klub Turystów—Toruński klub Sp. p. Piotrowski;

11.00 Sokół (Pabjanice) — Ł. K. S. II p. Dancyger;

11.00 boisko przy ul. Wodnej Pogoń—Bar Kochba p. Igiński;

15.30 boisko w Pabjanicach P. T. C.—G. M. S. p. Dancyger.

2. Ponieważ wyznaczony sędzia nie stawiał się do prowadzenia zawodów dnia 13 b. m. Zgierskie Tow. Sparta w Zgierzu, wpłacona taksa w wysokości zł. 4.50 zalicza się Zgierskiemu Tow. na poczet następnich zawodów.

3. W związku z niestawieniem się p. Gościwicza do prowadzenia zawodów dnia 13 b. m. w Zgierzu pomiędzy Zgierskim Tow. a Spartą odbiera się takowemu legitymację na przeciąg 1 miesiąca, którą należy oddać do sekretariatu

K. S. (Edmund Andrzejak, ul. Nawrot 56, II p. Nr. 17) w ciągu 48 godzin.

4. Wzywa się p. Antoniego Kowalskiego o oddanie do sekretariatu K. S. sprawozdania z zawodów P. T. C., które się odbyły w dni 22 ub. m. w Pabjanicach.

5. Wobec niezgłoszenia o sędzię go w terminie odpowiednim na zawody Hakoah—Concordia odbyte dnia 15 b. m. o godzinie 16 na boisku Ł. T. S. G. karze się oba kluby łączną karą w wysokości potrójnej taksy kl. B., t. j. zł. 13.50, które na leży wpłacić do kasy K. S. w ciągu 14 dni.

6. Wobec wyjaśnień udzielonych przez p. Fryderyka Denela znosi mu się nałożona na niego karę pieniężną. Natomiast udziela mu się ostrej nagany za niestawienie się do K. S. na wezwanie o przybycie do tegoż.

7. Wzywa się do egzaminów pp. Leona Kobryńskiego, Juliusza Piontkiego i Otto Grossa na czwartek dnia 23 b. m. na godzinie 9 wieczór do lokalu Ł. Z. O. P. N. przy ul. Traugotta 4 Kandydaci winni w dniu egzaminu przedstawić dowody osobiste i wpłacić takse sędziowską w wysokości 5 zł.

Przyłapanany dezertjer i koniokrada

Wieśniacy w roli detektywów

(b) Biała Szlachecka, to zaciężna wioska, położona zdala od hucznego życia wielkich miast. We dnie wre praca na polach i podwórkach, — w nocy w czasie odpoczynku nastaje cisza, mierzem nie zalekocoma, usłowiecna tradycją i zwyczajem

Lecz oto, pewnego dnia mieszkańcy tej błogosławionej miejscowości zostali wytrąceni ze spokoju niezwykłym, jak na Białą Szlachecką zdarzeniem.

Były właśnie święta wielkanocne; cała wieś zażywała zasłużonego wypoczynku, gdy nagle nie wiedzieć skąd na wiejskiej drodze spostrzeżono wóz, zaprzęgnięty w jednego konia z biegającym obok żrebackiem. Woznicza nie wzbradzał zbytniego zaufania. Nie też dziwnego, że wywołwał ogólne zaniepokojenie i słuszne, jak się później okazało, podejrzenie.

Gromada rezolutniejszych włóścian zdobyła się na odwagę i za trzymawszy jadącego osobnika, zażądała, by zjechał do sołtysa.

Woznicza jednak, chłop tegi o złowrogim wyglądzie oparł się stanowczo żądaniom wieśniaków. Wówczas to rozpoczęła się regularna bójka, podczas której padły nawet strzały

Przewaga liczebna wieśniaków wzięła oczywiście górę, a pobity do utraty zmysłów woznicza został odstawiony na pobliski posterunek policyjny.

Przy sprawdzaniu tożsamości ujętego „woznicy” okazało się, że był to niejaki Edmund Kocik, zbiegły ze szkoły pilotów wojennych, karany już swego czasu za koniokractwo

Wehikuł, na którym Kocik odbywał swą świąteczną podróż, był również kradziony, tej ostatniej kradzieży dokonał wspólnie ze swym towarzyszem niejakiem Wawrzyniakiem.

Sąd wojskowy pod przewodnictwem pułkownika Quatera skazał dezertjera i koniokrada w jednej osobie na rok i 7 miesięcy więzienia.

Groźny pożar w śródmieściu

Panika wśród pogorzalców

(40) W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej wieczorem w gęsto zamieszkałym 3-piętrowym domu przy ul. Piotrkowskiej 14 (róg Południowej), należącym do G. Rozenbluma, powstał z niewiadomej przyczyny pożar w składzie chustek i przylegającym doń mieszkaniu Sz. Kaufera. Dzięki przytomności domowników, którzy natychmiast zaangażowali straż ogólną, po blisko godzinnej walce z

groźnym żywiołem ogień udało się zlokalizować.

Na miejsce wypadku przybyły I, II, III i V oddziały straży. Akcją kierował p. Pióciennik i Szwarzholc.

Podczas pożaru powstała wśród mieszkańców silnie zagrożonego domu panika. Zaczęto wyrzucać z górnych pięter na ulicę sprzęty i urządzenia domowe.

Straty bardzo znaczne.

W uczczeniu zasług ś. p. Mikulskiego

Udział m. Łodzi w pogrzebie

W uznaniu zasług, położonych przez zmarłego prof. dr. A. Mikulskiego na stanowisku dyrektora szpitala Kochanówka, władze samorządowe postanowiły wziąć udział w pogrzebie, delegując w charakterze przedstawiciela m. Łodzi p. r. dr. M. Maczewskiego. P. Maczewski złoży na trumnie wieniec

w imieniu władz municypalnych m. Łodzi. Prócz tego magistrat m. Łodzi wystosował depeşe kondolencyjne do senatu z powodu zgonu wybitnego lekarza i uczonego.

Pogrzeb ś. p. d-ra Mikulskiego odbędzie się w Wilnie w dniu dzisiejszym

Stacja tramwajowa na rynku bałuckim

Warunki budowy zastrzeżone przez magistrat

Na posiedzeniu magistratu w dn. 15 b. m. w myśl wniosku wydziału przedsiębiorstw miejskich postanowiono udzielić zezwolenia dyrekcji łódzkich elektrycznych kolejek dojazdowych na wybudowanie stacji osobowej na rynku bałuckim z następującymi zastrzeżeniami: 1) że wydanie zezwolenia nie przesądza w niczem sprawy rynku bałuckiego, toczącej się w sądzie apelacyjnym w Warszawie; 2) że dy-

rekcja łódzkich elektrycznych kolejek dojazdowych zobowiązana jest wybudować w terminie jak najkrótszym od dnia uruchomienia stacji budynek stacyjny na rynku bałuckim, przyczem projekt budynku powinien być przedstawiony magistratowi do zaopiniowania; 3) że, z chwilą wybudowania stacji centralnej na rynku bałuckim, dotychczasowy przystanek przy ul. Zgierskiej zostanie skasowany.

Trybuna publiczna

Dokoła wyborów w Fabjanicach

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię prawdy i bezstronności prosimy uprzejmie o łaskawe sprostowanie notatki, umieszczonej w nr. 102 poczynnego pisma WPa-nów, jakoby na odbytym wieceu Na rod. partji robotniczej w dniu 13 bm. obito mowę Chrześcijańskiej demokracji, niejakiego Szczepaniaka, za to, iż krytykował dotychczasowy magistrat.

Otóż w świetle prawdy rzecz ta przedstawia się jak następuje: rzeczywiście w dniu tem dbył się wielki wiece urzędny przez Nar. partję robotniczą, wiece ten nacechowany był wielką powagą i spokojem. Po przemówieniach przedstawicieli Na rod. partji robotniczej i przedstawiciela P. P. S. p. Gryzła, zjawił się wspomniany Szczepaniak z żądaniem zapisania go do głosu jako przedstawiciela P. P. S. Ponieważ na wieceach przyjęty jest zwyczaj, iż udziela się tylko głosu jednemu mówcy z każdej z przeciwnych organizacji, nie udzielono też głosu Szczepaniakowi z racji tego, iż już przemawiał z danej organizacji p. Gryzel. Ten jednak, nie zważając na to, wdął się na trybunę i pomimo protestu przewodniczącego chciał przemawiać. Wów-

czas powstał tumult i niefortunnego mówcę siłą usunięto z trybuny.

Nieprawdą więc jest, że Szczepaniak wogóle przemawiał, nieprawdą również jest że został obity za swe przemówienie po zejściu z trybuny, jak i nieprawdą jest, jakoby Magistrat zniósł ośmiogodzinny dzień pracy i angielską sobotę. Prawdą jest natomiast, że Szczepaniak zatrudniony przy robotach miejskich został usunięty z pracy za wywoływanie burd, jak również i to jest prawdą, że za zakłócenie spokoju publicznego na omawianym wieceu został pociągnięty do odpowiedzialności, przez miejscowy Komisarjat policji Państwowej.

Charakterystycznym jest jednak to, iż w ostatnich czasach przedstawiciele Chrześcijańskiej demokracji nie mają odwagi występować na wieceach oficjalnie, a starają się zwykle podszywać pod płaszczyk bezpartyjnych, lub jak to miało miejsce ostatnio pod którąś z organizacji robotniczych.

Dziękując z góry za uwieszczenie niniejszego sprostowania pozostaje

z poważaniem
Przewodniczący komitetu
Konrad Skowroński.

Ważne dla wszystkich.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Kinematograficzne

zamierzające dokonać zdjęć w Łodzi w obrazie z życia polskiego Manchesteru prosi znane ze swej popularności, urody i zdolności aktorskich osoby (około 20 pań i tyleż panów) o składanie ofert w administracji „Głosu Polskiego” sub „Kinobraz”, możliwie z fotografiami (zwrot fotografii z nieuwzględnionych ofert—zapewniony), oraz krótkim opisem życia (wiek, zajęcia, gotowość przygotowania do zdjęć, sfera znajomości). Potrzebni są kandydaci tylko z istotnymi zdolnościami i zapatem do pracy.

Uwaga! Nie mieszać z oszukańcami ogłoszeniami, zającami przy ofertach marek na odpowiedź.

NA WADZE TEMIDY.

Za robotę wywrotową

(Ch) W nocy z dnia 9 na 10 lipca 1924 roku wywiadowcy policji politycznej wkroczyli do mieszkania Hellera przy ul. Narutowicza 38, i dokonali tam rewizji, ponieważ na podstawie poufnych doniesień, policja polityczna dowiedziała się, że w mieszkaniu tem odbywają się posiedzenia konspiracyjne, oraz, że znajduje się tam materiał komunistyczny.

W mieszkaniu Hellera nie znaleziono co prawda nic, lecz zastano tam osobnika, jak się później okazało, Abrama Icka Baumgartena o którym policja posiadała poufne dane, że należy on do komunistycznej partii robotniczej polskiej, która obrała sobie za cel obalenie istniejącego w państwie ustroju społecznego i politycznego, ustalonego konstytucją.

Abram Icek Baumgarten, który pochodzi z Końskich, tłumaczył się przed wywiadowcami, że przyjechał do Łodzi w poszukiwaniu pracy, a nie mogąc zaś znaleźć mieszkania czasowo zamieszkał u siostry swej Hellerowej.

Osoba Baumgartena wydała się jednak wywiadowcom podejrzana, tembardziej, że nie miał stałego miejsca zamieszkania i mimo, że przebywał w Łodzi dłuższy czas, nigdzie nie był meldowany. Przeprowadzono przeto rewizję osobistą. W czasie rewizji znaleziono w ubraniu Baumgartena materiał obciążający w postaci broszur „Trybuna Robotnicza”, „Trzecia Międzynarodówka” i innych papierów, zabronionych w Polsce. — Wobec tego wywiad przyaresztowa-

wali Baumgartena, który w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Rozprawom przewodniczył wiceprezes Bolesław Witkowski w otoczeniu sędziów Sztafela i Kuli-kowskiego.

Oskarżony Abram Icek Baumgarten nie przyznał się do zarzuczonego mu przestępstwa, wyjaśniając, że znalezione przy nim papiery pochodzą z kasy chorych, gdzie mu w te papiery owinięto flaszeczki z lekarstwem. Oskarżony twierdzi, że nie znał ich wywrotowych tendencji.

Prokurator dr. Jan Markowski nie daje wiary słowom oskarżonego, dowodząc, że Baumgartena śmiało można zaliczyć w poczet członków czynnych polskiej partii komunistycznej. Brak zaś stałego miejsca zamieszkania ułatwiał oskarżonemu przed dłuższy czas ukrywanie się przed bacznym okiem policji i umożliwiał mu kolportaż odezw antypaństwowych z miejsca na miejsce.

Obrońca oskarżonego mecenas Dąbrowski z Warszawy, starał się w wywodach swych osłabić oskarżenie prokuratora, dowodząc, że słowem oskarżonego należy bezwzględnie dać wiarę, ponieważ wszelkie okoliczności niewyjaśnione przemawiają zwykle na korzyść oskarżonego.

Sąd po naradzie skazał Abrama Icka Baumgartena na półtora roku twierdzy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, doliczając do wymierzonej kary areszt prewencyjny.

Giełda pracy.

FRYZJER

Piotrkowska № 103, poszukuje zdolnej manicurzystki. 3021-5

PRACOWNIK

fryzjerski potrzebny. A. F. Bittner i Syn, Andrzeja 15. 3066-2

UCZENICA

aptekarska z praktyką, chrześc., poszukuje posady na stałe lub na zastępstwa. Oferty pod „Uczenica” do „Głosu”. 3169-2

POTRZEBNY

chłopiec do terminu do blacharza Ul. Katna № 56 3100-2

POTRZEBNA PANI

do samodzielnego robienia korder w tawach. Zgłosić się: Łódź, Piotrkowska № 175, „Tex” 090-1

POTRZEBNY

wspólnik do bardzo dobrze prosperującego interesu z gotówką 2000 — 5000 złotych oraz współpracą. Oferty „Dochód” do „Głosu” 94-2

PIANISTKA

z kina poszukuje pracy. Cegielniana 120

PANIENKA

16-letnia izraelitka, posiadająca 5-cio klasowe wykształcenie poszukuje kondycji. Zna się również na gospodarstwie. Obejmie posadę za mieszkanie i życie. Oferty dla „Sieroty” 71-5

POSZUKUJE

się buchaltera na godzinę wieczorową. Oferty do adm. „Głosu” pod „H. G.” 3083-1

POTRZEBNA

zdolna bufetowa w średnim wieku do piwiarni z kaucją lub za poręczeniem. Przejazd № 33. 3079-5

A YOUNG LADY

wants to have conversation with an american or english gentleman in exchange for lessons in polish, german or music. Answer: Piotrkowska 150. mieszk 5 3089-5

DO FOLWARKU

Bolesławów 15 min. od stacji Andrzejów potrzebny robotnik rolny znający się na koniach. 095-1

NIEMKA

inteligentna lub polka z doskonałym niemieckim potrzebna do 3-ga starszych dzieci. Wiadomość: Widok № 9 m. 11, Adwokatowa. Znajomość szycia i rekomendacje konieczne. 5119-1

MŁODA PANIENKA

znająca gospodarstwo, poszukuje posady na wyjazd, może być do dzieci. Łaskawe oferty pod „Skromna”. 102-1

50.000 dolarów za poparzoną skórę Proces artysty polskiego w Ameryce

Znany niegdyś z występów koncertowych fortepianista Leopold Godowski, od dłuższego czasu przebywa w Stanach Zjednoczonych. Niedawno artysta zjechał z koncertem do Nowego Jorku i zatrzymał się w hotelu Ansonia. Tu mu dostarczono fortepian, na którym przygotowywał nowy repertuar. Pewnego dnia zażądał przysznyciu, utrudzonego w osobnym oddziale hotelu. Gdy odkręcił kurek z napisem „zimna”, buchnął na niego wrzask i gorąca para. Artysta zbiegł natychmiast z pod kranu, tem nie mniej odniósł silne oparzenia. Pomiędzy sąsiadów, którzy stwierdzili, iż w urzędzeniu przysznycia nastąpiło powikłanie przewodów. Z kranu „gorąca” płynęła woda zimna i odwrotnie. Poszkodowany zaskarżył zarząd hotelu o odszkodowanie w sumie 50 tys. dolarów. — Sprawa przeszła przez niższe instancje bez pomyślnego rezultatu dla artysty. Dopiero sąd najwyższy pomimo wyjątkowej obrony ze strony administracji hotelowej, i jej adwokatów, przyznał Godowskiemu całkowite odszkodowanie.

Tajemnica wagonu Nr. 197577

(p) Dnia 15-go października 1923 roku przybył na stację Łódź-Kaliska pociąg towarowy nr. 593, w skład którego wchodził wagon kryty nr. 197577 z Gdańska, z 50 belami tkaniny surowej dla firmy K. Szajbler i L. Grohman.

Pociąg ten został przyjęty na stacji Łódź - Kaliska przez Jana Różanowicza, który wraz z pomocnikiem swym Józefem Klimkiem obszedł wszystkie wagony, sprawdzając, czy plomby z obu stron wagonu są nienaruszone.

Wagon nr. 197577 miał z obu stron nienaruszone i jednakowe plomby z Gdańska z datą 8 października 23 r. To też Różanowicz żadnej adnotacji, o jakichkolwiek bądź niedokładnościach w książce swej nie uczynił.

Wagon nr. 197577 został następnie włączony do pociągu, idącego na stację Łódź-Fabryczna. Obsługę przy nim stanowili nadkonduktor Piotr Pińczykowski, rozdawca Zygmunt Grzelak, hamulcowi Józef Machaj i inni.

Pociąg przyjęli Pińczykowski wraz z Grzelakiem, którzy przy odbiorze również sprawdzali, czy plomby są nienaruszone, jednak i tym razem nie zauważono żadnej niedokładności.

Wspomniany pociąg wyruszył tego samego dnia ze stacji Łódź - Kaliska o godz. 23-ej, zaś zatrzymał się na stacji Widzew, gdzie stał przeszło godzinę.

Dnia 16-go października, przybył wagon ten na stację Łódź-Fabryczna. Był on czternastym z kolei. Na następnym wagonie znajdował się hamulcowy Machaj, który przez cały czas drogi miał owe 15 wagonów pod nadzorem i winien był sprawdzać, czy są one

nienaruszone i czy nie posiadają jakichś braków.

Po przybyciu pociągu na stację Łódź - Fabryczna, Pińczykowski nie był obecny przy przejmowaniu pociągu, lecz poszedł z meldunkiem do dyżurnego ruchu; również i Grzelak był tylko przez pewien czas obecny, gdyż udał się później do kancelarii.

Przy wyładowywaniu wagonów w obecności urzędnika kolejowego Stawskiego, stwierdzono, że brak jest 4 bel tkaniny wartości 1,157,000,000 mk.

Powyższa sprawa była w dniu wczorajszym przedmiotem rozpraw w sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadli Piotr Pińczykowski, Zygmunt Grzelak i Józef Machaj, wszyscy oskarżeni o niedbalstwo w służbie.

Oskarżeni do winy niedbalstwa się nie przyznali, przyczem Pińczykowski i Grzelak twierdzili, że pociąg przyjęli w zupełnym porządku, sprawdzili go po drodze i żadnych niedokładności nie zauważyli. Machaj tłumaczył się, iż sprawdzanie plomb nie należy do niego, zresztą w czasie podróży nie podejrzanego nie zauważył.

Prokurator Jan Skabiczewski w przemówieniu końcowym wykażał, jakie skutki pociąga za sobą niedbalstwo w służbie, domagając się surowego wymiaru kary.

Mecenas Biłyk i Machna prosili sąd o uwinnienie ich klientów, albowiem wszystko, co do nich należało zostało sumiennie wypełnione.

Sąd po naradzie skazał Grzelaka na 1 miesiąc aresztu, pozostałych zaś oskarżonych z braku dowodów winy uwinniał.

Długoletni

kierownik fabryki wyrobów wełnianych przedziałnia i tkalnia, energiczny administrator z pierwszorzędnymi referencjami, poszukuje posady kierownika. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Głosu” Łódzkiego pod „G. M.” 3080-1

Potrzebny CHŁOPIEC

do instytucji bankowej. Oferty składać pod literami „M. D.” do biura ogłoszeń „Promień”, ul. Piotrkowska 31. 3101-1

Poszukuję

Dwa pokoje

z kuchnią, ewent. jednego dużego pokoju z kuchnią, możliwie w śródmieściu. Oferty proszę składać do „Głosu” sub „Stoneczne”. 3115-3

Czytajcie

„Kurier Wieczorny”

Dnia 15 kwietnia zmarł nagle przeżywszy lat 18 mój najukochańszy syn, nasz brat, szwagier stry i kuzyn s. r. p.

Ernest Albert Apelt

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy przedpogrzebowej na stary cmentarz ewangelicki nastąpi w piątek dn 17 kwietnia o godz. 4 pp. o czym zawiadamiam krewnych, kolegów i znajomych w głębokim smutku pograżona

RODZINA.

Dnia 16 kwietnia 1925 r. zmarł po krótkich cierpieniach

b. p. ADOLF SŁOMNICKI

HSIEGARZ, przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w piątek dnia 17-go kwietnia r. b. o godz. 2 po południu, z domu żaloby przy ul. Narutowicza 25, o czym zawiadamiamy zrozpaczni

3108-1

Żona, Syn i Rodzina.

Detronizacja radu?

Miljon dolarów za jeden gram radonu

Z Nowego Jorku donoszą, że jednego gramu tej substancji wydr. Vidl złożył amerykańskiemu nosi nieprawdopodobną wprost towarzystwu chemicznemu sprasumę 1,250,000 dolarów.

Wozdanie, dotyczące właściwości Mimo tak ogromnej ceny, radon nowoodkrytego radonu. Promieniotwórczość radonu ma być 190 rad, wskutek swej potężnej radioaktywności.

II URZĄD SKARBOWY Łódź, dnia 16 kwietnia 1925 r.

Podatków i opłat skarbowych w Łodzi

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: **dn. 24 Kwietnia 1925 r.**, między godz. 10 rano a 4 po południu:

- 1) Aron Szmul Kapłan, Cegielniana 57, tremo, 2 szafy, otomana, maszyna do szycia
- 2) Mordka Mendel Taub, Cegielniana 57, meble.
- 3) Pol Gustaw, Nawrot 62, kredens i bufet.
- 4) Abram Rothsztadt, Skwerowa 6, meble, kasa ogniotrwała.
- 5) Gepner Jakób, Piotrkowska 64, 4000 cygar.
- 6) Braun i Fabrykant, Piotrkowska 83, 50 sztuk towaru.
- 7) Grzybowska Marja, 6 Sierpnia 20, 1000 butelek wódki, 500 butelek likieru, 100 butelek wina, 100 butelek koniaku.
- 8) Berliner Boruch i Front Szaja, Piotrkowska 73, maszyna do pisania, dwa biurka, prasa do kopjowania, fotel i 4 krzesła, 50 maszyn do szycia rekawiczek.
- 9) Gurt M., Piotrkowska 59, pianino, meble.
- 10) Lehman i Dilmant, Łąkowa 1, meble, waga, prasa.
- 11) Szlicht i Kahler, Pańska 87, dwie maszyny dla wyrobu trykotów.
- 12) Rotberg S. i Abramczyk S., Gdańska 80, warsztat tkacki.
- 13) Wajzman i Szydtowski, Piotrk. 56, 20 pełnych sztuk towaru.
- 14) Reznik, Głogowski i S-ka, Piotrkowska 29, trzy biurka i stół.
- 15) I. Szper i Syn, Zachodnia 58, dwa biurka, maszyna do pisania.
- 16) Kuperman Samuel, Wólczańska 21, dębowy kredens i pomocnik.
- 17) Rozenbaum Mordka, Pańska 41, 50 płyt żelaznych do piecy, 50 buksów do kół, 100 sztuk rusztów, 150 fajerek żelaznych.
- 18) Guterman Izaak, Piotrkowska 53, 6 sztuk towaru.
- 19) Grinsztajn Iser, Konstantynowska 37, pianino, meble.
- 20) Baumgarten Icek, Andrzeja 48, meble.
- 21) Ewig Wanda, Andrzeja 2, maszyna do szycia i meble.
- 22) Kleiman A. i Szpanbok i S-ka, Piotrkowska 64, urządzenie sklepu, i 4 biurka.
- 23) Rogoziński Moszek, Baharjer Moryc i Spirytus Jakób, Cegielniana 39, umeblowanie mieszkania z czterech pokoi.
- 24) Brysk M. L., Dzielna 42, 2 sztuki pluszu.
- 25) Frenkiel i Domanowicz, Cegielniana 55, umeblowanie mieszkania.
- 26) Harkawi, Korbman i S-ka, Piotrkowska 44, 40 sztuk barczanu.
- 27) Majew Lew, Traugutta 8, kredens.
- 28) Berman Mordka, Przejazd 58, dwie maszyny tkackie.
- 29) Auerbach Mordka, Przejazd 38, 25 towaru.
- 30) Warchiwker Boruch, Piotrkowska 59, szafa, kredens, otomana, lustro.
- 31) Pilicer Maendel, Sienkiewicza 61, kredens i szafa.
- 32) Pol Alfons, Nawrot 36, otomana, biurko, szafa z lustrami, stół i 4 krzesła.
- 33) Margulies W., Piotrkowska 80, meble i kasa ogniotrwała.
- 34) Calel Bencjon, Piotrkowska 82, meble.
- 35) Rafatowicz i Ropowski, Piotrkowska 52, 10 sztuk towaru.
- 36) Najman i Wajland, Piotrkowska 34, 50 mtr. towaru.
- 37) Sieroszewski Maurycy, Przejazd 30, meble.
- 38) Goldkorn M., Piotrkowska 6, meble.
- 39) Rajchman, Cygler i Lichtenstein, Południowa 25, 15 sztuk towaru.
- 40) Kłm i Linder, Pomorska 39, meble i 200 klg. odpadków.
- 41) Edelstein i Borman, Kilińskiego 20, meble.
- 42) Margulies i Wollman, Pomorska 73, maszyna do szycia, kasa ogniotrwała i kasetka, biurko i 3 szafki.
- 43) Degenszajn B., Wschodnia 34, meble i kasa ogniotrwała.
- 44) Kupfer B., Piotrkowska 21, 5 sztuk towaru.
- 45) Kenigsberg P., Zachodnia 34, lustro, kanapa, 15 par bucików.
- 46) Rozenblatt Szmul Icek, Piotrkowska 24, 20 par bucików.
- 47) Basin R., Konstantynowska 58, kasa ogniotrwała.
- 48) Frenkiel H., Południowa 2, 20 sztuk towaru.
- 49) Melpers Zelik, Kamienna 7, meble.
- 50) Aronowicz E. i Fornhajm Szaja, Południowa 15, meble, maszyna do szycia.
- 51) Różański Abram, Zawadzka 44, pianino.
- 52) Tauman Maurycy, Kamienna 11, meble i pianino.
- 53) Sura z Rozenbaumów Ejbuzyc i Arje Ejbuzyc, Zawadzka 40, kasa ogniotrwała i meble.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

097-1

KIEROWNIK URZĘDU:
 (→) PODMUNICKI.

Psychika a rzeczywistość

O stabilizację franka

Dziwne zaiste życie wylania sprzeczności. W dziedzinie najbardziej realnej i pozytywnej, decyduje abstrakcja i sentyment.

A jest to dziedzina pieniądza. Znakomity prawnik i ekonomista Savigny powiedział, że wartość pieniądza uzależniona jest od „opinii publicznej”, a zatem od nieobliczalnego pienwiastka. Nigdy psychika ta zaś nie była tak decydująca, jak w dobie obecnej; występując z całą jasnością w kraju wysoce zmaterializowanym, mimo olbrzymie walory duchowe, jakie wnosił on i wnosi do lamusa ludzkości.

Mówimy tu o Francji, wciąż mierzwiącej na czele kultury. Sprawa waluty wzięła tam takie rozmiary, że stała się osi, dookoła której wiruje całe życie wielkiego narodu; wniosła się ona na wyżyny najważniejszego zagadnienia, pochłaniającego uwagę całego społeczeństwa i zajmującego umysły najwybitniejszych jego przedstawicieli.

Zagadnienie sprowadza się do faktu, iż we Francji odczuwać się daje brak gotówki, któremu należy zapadzić, inaczej krytyczne stosunki gospodarze jeszcze mocniej uolierpić muszą. Był zaś intelektualny kraj jest tak ściśle zespolony ze stanem materialnym, że kryzys drugiego zagrożenia pierwszemu.

Zdawałoby się, że rozwiązanie jest proste. Skoro niema dostatecznej ilości znaków obiegowych, trzeba ją powiększyć. To właśnie jest owym fabrykiem niezgody, rozdzielającym kraj na dwa wrogi obozy. Z jednej strony zaleca się nową emisję banknotów do czterech miliardów, czyli około 10 procent dotychczasowego obiegu, z drugiej strony myśl ta jest gwałtownie zwalczana przez, po części, doktrynerów, przepowiadających bezdenny spadek franka wraz ze wszystkimi następstwami, a przedewszystkiem spotęgowaną falę drożyzny — w razie urzeczywistnienia tego planu.

Czy realne przyczyny mogą spowodować takie skutki? Cyfrowo powinny być bezwzględnie ograniczone wysokości emisji. Gdyby nawet uznać zasadę, iż drożyzna

rośnie w prostym stosunku do ilości znaków papierowych, zastępujących pieniądź (liczby przeczą tej tezie), szłoby o 10 proc. Jeżeli ofiarą tą, czasową oczywiście, może nabyć przesilenie złagodzić, nie byłoby to okup zbyt wygórowany.

Nie można wszakże przypuścić, aby cztery miliardy zabezpieczone weksłami towarowo-handlowymi z terminem do trzech miesięcy mogły zdeprecjonować walutę w zapoświadczonym stosunku. Oponentom za leży więcej na psychicznym wrażeniu zwalczanego zarządzenia. Obawiają się, iż spekulacja żerować będzie na tem podłożu, aby cenę franka obezwartościować. Drżą te sfery przed ofensywą międzynarodowego agiotażu.

Aby zaś nasycić obieg potrzebnymi środkami, wysuwają myśl podziałku majątkowego, nie „à fonds perdu” jak u nas, lecz w postaci pożyczki oprocentowanej, niezbyt długoterminowej. Wysokość zapisów określałi sami obywatele, zależnie od majątku, jakim rozporządzają. Na tej drodze uzyskane być powinny niewystarczające obecnie znaki obiegowe. Kapitały, przechowywane w zakamarkach w celu usunięcia ich od czynnego oka władzy fiskalnej, ulegną zamianom na tytuły pożyczkowe.

Myśl w zasadzie zdrowa, niejednokrotnie stosowana, zwłaszcza w czasie wojny. Wszakże wobec abnormalnego położenia gospodarstwa oraz nastroju zamożniejszych warstw narodu, zwłaszcza ludności wiejskiej i małomieszczańskiej, nie ma pewności, czy tym razem patriotyzm dopisze i czy ewentualny przymus osiągnie zamierzony cel. Nie jest też pewne, czy cztery miliardy okażą się wystarczającymi. Rzecz komplikuje się zabarwieniem politycznym sporu, którego mimo apelu rządu do całego społeczeństwa, nie potrafiłono nie tylko uniknąć, ale który jest dominującą nutą w problemacie czysto ekonomicznym. Popchnięty na grunt partyjny, zostaje sprowadzony na zgubne wprost tory.

Nic gorszego uczynić nie można, jak powiązać dynamikę partyjności z statyką praw naturalnych.

X

Przedwojenna wierzytelność

Zamożnego włościanina sąd zasądza do zapłaty 50 proc. pożyczonej sumy

W roku 1914 Franciszek Okrasa pożyczył od Mateusza Piestrzeniewicza 100 rubli, których mu dotychczas nie zwrócił. Wierzyciel wystąpił na drogę sądową, żądając pełnego przerachowania sumy powyższej i zasądzenia jej na swoją korzyść.

Powód Piestrzeniewski uzasadniał swe żądanie tem, że pozwany Okrasa pożyczył sumę powyższą na kupno 10 mórg ziemi, posiadając poprzednio 15 mórg gruntu. Pozwany posiada ziemię tę do dnia dzisiejszego i jako zamożny włościanin sumę tę powinien zapłacić. Na dowód długu przedstawił powód weksel przedwojenny.

Pozwany Okrasa zaprzeczył, aby za pożyczone pieniądze nabył ziemię i złożył dowody, z których wynikało, że ziemię nabył dzięki pożyczce Włościańskiego banku ziemskiego. Prosił zatem o zasądzenie jedynie 10 proc. żądanej sumy, tembardziej że został w czasie walk rosyjsko-niemieckich na terenie Kongresówki poniosł szkody, na dowód czego znów przedstawił kwity powiatowej ko-

misji szacunkowo-rolnej.

Sąd pokoju uznał, że Okrasa, będąc zamożnym gospodarzem, właścicielem 25-morgowego majątku wraz z budynkami i inwentarzem żywym, może bez uszczerbku dla swego majątku, zapłacić całkowitą sumę przedwojennemu wierzycielowi i zasądził 266 zł. na rzecz powoda.

Pozwany odwołał się do sądu okręgowego, gdzie dowiódł, że poniosł w czasie wojny znaczne szkody przez rekwizycje wojskowe i prosił o zasądzenie tylko 10 proc. według rozporządzenia prezydenta Rzplitej. Przedstawił przytem zaświadczenie gminy, że wieś, w której pozwany mieszka została w czasie walk zburzona.

Sąd okręgowy, mając na względzie straty poniesione przez pozwanego Okrasę, oraz tę okoliczność, że jest dzisiaj zamożnym włościaninem, zasądził go na zapłacenie połowy żądanej sumy, t. j. 133 zł. z 6 proc. od dnia podania skargi do dnia zapłaty.

dc.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 16 kwietnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Funt ang. —
Franki franc. 26,96

CZEKI.

Belgia 26,21
Holandia 207,60
Londyn 24,87,75
N. York 5,185
Paryż 26,96
Praga 15,44
Szwajcaria 100,46
Sztokholm 140,10
Wiedeń 73,18
Włochy 21,375
8 proc. pożyczka złota 81.—
Pożyczka dolarowa —
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 28.—
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 21.—
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 19.—
Pożyczka konwersyjna 50,—
10 proc. pożyczka kolejowa 9,00

Giełda akcjoowa.

Bank Dyskontowy 7,25—7,30
Bank Spółdzielczy 13,25
Polski Bank Handlowy 3,50
Bank Zarobkowy 10,50
Bank dla Handlu i Przem. 1
Bank Przem. Lwów 0,32
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2,50
Zgierz 1
Spłes 2,05
Elektryczność 2,65—2,50
Częstocice 2,05—2,10
Michałów 0,40
Firley 0,54
Nobel 2,37—2,38
Cegielski 0,55
Modrzewów 4,65—4,60
Ostrowieckie 6,80—6,70—6,75
Rohu i Ziel. 0,65—0,70
Starachowice 2,68—2,65—2,67
Konopie 0,60
Żyrardów 10,50—10,25—10,50
Synd. Rolniczy 3,40
Haberbusch 6,05
Puls 0,45
Wildt 0,24
Sita i Światło 0,35
Gostawice 2,05
Cukier 3,35—3,40—3,38
Węgiel 2,95—2,90—2,95, IV em. 2,75
Lilpop 0,93—0,91—0,92
Norblin 1,04—1,05—1,04
Parowoz 0,67
Rudziński 1,82—1,80
Zieleniewski 11,25
Zawiercie 18
Borkowski 1,84—1,80—1,81
Żegluga 0,26
Spirytus 1,60

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 15-go kwietnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:
100 złotych polskich 100,84—101,36
100 marek rentowych 125,361—125,931
Czek na Londyn 25 185
Telegraficzna wypłata na:
Berlin 125,037—125,605
Nowy-Jork 525,58—525,72
Holandia 209,87—210,95
Kopenhagę 97,156—97,644
Zurych 101,54—102,06
Warszawę 100,79—101,55

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 16 kwietnia. (Pat). Zamknięcie giełdy.
N. Jork 478,50
Francja 92,20
Belgia 94,95
Włochy 116,62
Szwajcaria 24,76
Hiszpania 35,52
Portugalia 2,43
Holandia 11,98,25
Dania 26,465
Norwegia 29,59
Szwecja 17,75
Niemcy 20,10
Helsingfors 190,90
Praga 161,57
Warszawa 24,85

Zgubiono kwit zaliczkowy

na Zł. 569 gr. 11, wydany przez dom ekspedycyjny Roubert Thomas, Piotrkowska 85, dnia 24 grudnia 1924 roku. Towar był wysłany dla firmy I. K. Bogajewski, Poznań. Zastrzega się przed nabyciem. D.H. A. Meyer, ul. Poludniowa 40. 3075—5

Kryzys finansowy rolnictwa w Prusach Wschodnich

Ogólne położenie rolnictwa nie uległo zasadniczej zmianie i podobnie, jak w roku ubiegłym daje się odczuwać kryzys finansowy w tej dziedzinie.

W sprawie zmniejszenia frachtów kolejowych odbyła się narada w nadprezydium królewieckim i istnieją pewne nadzieje, że życzenia kół rolniczych w sprawie frachtów zostaną uwzględnione.

Stan zasiewów przedstawia się bardzo dobrze. Jest wszakże do zanotowania plaga myszy polnych, wskutek czego powstaną znaczne straty w koniczynie. Wśród wielkich agrarjuszów daje się zauważyć popyt na pługi motorowe, co należy przypisać napływającym do prowincji kredytom państwowym. Kredytów na zasiewy otrzymały Prusy Wschodnie dotychczas około 14 milj. marek, a Bank renowy dał za pośrednictwem Ostpreussische Landschaft 6 milj. marek.

Co się tyczy hodowli bydła, to w ostatnich czasach skonstatowano objawy chorób epidemicznych (nosaczyna). Pożaż bydła jest znaczna, handel jednak jest utru-

dniony. Ceny na bydło rozplodowe podniosły się nieco, natomiast na bydło na ubój pozostały bez zmiany. Prusy Wschodnie odczuwają bardzo konkurencję polską w handlu swiniami. Z powodu znacznego przywozu świń z Polski, ceny na nie znacznie spadły w Prusach Wschodnich. Wschodnio-pruska hodowla koni ciepło-krwistych przeżywa po wojnie silny kryzys. Przed wojną Prusy Wschodnie dostarczały większości koni do armii niemieckiej. Obecnie armia niemiecka nie może użyć tak wielkiej ilości koni, jak przed wojną. Ponadto konie wschodnio-pruskie cieszyły się przed wojną wielkim powodzeniem i w Rzeszy. Po wojnie zaś rynki zbytu w Niemczech prawie zupełnie odpadły wskutek konkurencji hodowców niemieckich. Z tego powodu hodowle koni o gorącej krwi stale podupadają i hodowca wschodnio-pruski zajął się hodowla koni zimno-krwistych, mających, jako konie robocze, większy zbył. Charakterystycznym dla hodowli wschodnio-pruskiej jest to, że w roku 1924 istniało 88 procent więcej koni ponad 3 lata.

Ceny zboża w Polsce i w Niemczech

Drożyzna w Polsce nie znajduje usprawiedliwienia

Wygórowana cena zboża na rynku polskim nie znajduje zupełnie usprawiedliwienia w notowaniach rynków światowych i odbiega bardzo znacznie od cen zboża, notowanych w państwach sąsiadujących z Polską. Najjaskrawsze różnice wykazuje porównanie cen zboża w Polsce i w Niemczech:

	w Polsce	w Niemczech
w końcu stycznia r. b. cena żyta była	30,20 zł.	32,90 zł.
w „ lutego „ „ „ „	31,71 „	31,06 „
w „ marca „ „ „ „	34,21 „	28,51 „
w Polsce w Niemczech		
Cena pszenicy: w końcu stycznia była	40,63 zł.	33,22 zł.
„ „ w „ lutego „	42,19 „	31,63 „
„ „ w „ marca „	44,83 „	30,52 „

Jak widzimy w Niemczech podobnie jak i na innych rynkach światowych ceny zbóż w marcu mają wybitną tendencję zniżkową, gdy w Polsce notowany był w marcu dalszy wzrost ceny.

Konwersja obligacji samorządowych

Pierwsza do akcji przystąpiła Warszawa Obecnie przygotowuje się do niej Wielkopolska i Pomorze

Jak wiadomo, rozporządzenie pana prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 grudnia 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań związków samorządowych ustaliło zasadę, iż obligacje tych związków winny być zwaloryzowane w tej wysokości, w jakiej przerachowywane są pożyczki, zabezpieczone na hipotekach odpowiednich miast.

W wykonaniu przepisów tego rozporządzenia samorządy miejskie przystępują obecnie do opracowania planów konwersji obligacji miejskich.

Jednym z pierwszych plan taki opracował w ogólnych zarysach magistrat m. stol. Warszawy i w chwili obecnej porozumiewa się z ministerstwem skarbu co do po-

szczególnych kwestji, wylaniających się przy konwertowaniu obligacji.

W dniu 15 b. m. odbyła się również w Poznaniu konferencja przedstawicieli miast Wielkopolski i Pomorza z udziałem delegata ministerstwa skarbu, dr. Kulikowskiego. Konferencja poświęcona była ustaleniu zasad oraz techniki konwersji obligacji miejskich na obszarze b. zaboru pruskiego. Ustalono ogólne wytyczne postępowania przy konwersji oraz wskazano zarządzenia niezbędne do wydania przez władze centralne, celem należytego przeprowadzenia konwersji zobowiązań miejskich.

Ożywienie w przemyśle

W całej Polsce — Tylko w Łodzi cisza

Ze sprawozdań, nadsyłanych przez oddziały Banku Polskiego do centrali tej instytucji w Warszawie okazuje się, że w całym szeregu większych ośrodków przemysłowych panuje ruch ożywiony. Na Górnym Śląsku — w Królewskiej Hucie kupiectwo wykupiło w marcu 50 proc. zaległych patentów, w kopalniach „Skarbofermu” produkcja wzrosła o 20 proc., eks-

port o 17 proc., sprzedaż w kraju o 20 proc. Oddział Banku Polskiego w Bielsku komunikuje, że prawie cała wytwórczość przemysłu włókienniczego na sezon letni została wyprzedana. W przemyśle żelaznym zbył wyrobów kutych, śrub i okuć doznał znacznej poprawy, hurtownicy bowiem licząc na ożywienie się ruchu budowlanego, czynią większe zakupy.

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 16 go kwietnia (Pat). Zamknięcie giełdy.
Londyn 92,44
N. Jork 19,32
Belgia 97,25

Hiszpania 275,75
Włochy 79,80
Szwecja 520,50
Szwajcaria 372,75
Holandia 771,50
Praga 57,40
Rumunia 8,65